

Bartosz Kozak (Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN w Warszawie)

Paweł Król (Muzeum Narodowe w Kielcach)

Historia Spółdzielni Pracy „Kwarcyt” w Kielcach (1953-1957)

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej wiele przedsiębiorstw ratując się przed nacjonalizacją, próbowało kontynuować swoje funkcjonowanie w ramach spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych¹. Również brak rentowności niektórych działających wówczas zakładów państwowych zmuszał zatrudnionych tam pracowników do podejmowania działań „ratunkowych” i organizowania się w ramach spółdzielczych związków branżowych. Sytuacja taka miała miejsce przypadku zakładu prowadzącego wydobywanie piaskowców dolnodewońskich w na Górze Podłazianej w okolicach Daleszyc. Inicjatorami założenia spółdzielni byli: Aleksander Wojakowski – przewodniczący spółdzielni pracy w kamieniołomie „Skała”², Stanisław Tarczyński – kierownik kamieniołomu „Daleszyce” oraz Michał Frąk – górnik z kamieniołomu „Daleszyce”. Walne zgromadzenie 30 członków założycieli odbyło się 4 października 1953 r.³ 22 października 1953 r. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Daleszycach wyraziło zgodę na podjęcie przez organizującą się spółdzielnię eksploatacji złóż kwarcytu pod Daleszycami (Podłazie)⁴ i w Napękowie⁵. 1 listopada 1953 r.⁶ założono Spółdzielnię Pracy „Kwarcyt” w Kielcach (il. 1) z siedzibą przy ul. Mickiewicza 12, której celem było kontynuowanie prac wydobywczych w nieczynnym od 1 sierpnia 1953 r. kamieniołomie „Daleszyce” na górze Podłazianej oraz uruchomienie prac w Niwkach Daleszyckich i Napękowie⁷ (il. 2). Organizacyjnie spółdzielnia podlegała bezpośrednio pod Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych Województwa Kieleckiego w Kielcach (ul. Chęcińska 23). Podstawą

1 Jako przykład można podać m.in. „Marmury Kieleckie”, które w 1945 r. przekształciły się w Zrzeszenie Pracowników Kieleckiego Przemysłu Marmurowego i Kamieniarskiego w Kielcach, funkcjonujące do 1951 r.; J. Gagol, P. Król, J. Urban, *Kartki z dziejów Marmurów Kieleckich*, Kielce, 2017, s. 22.

2 Nie wiadomo, czy występujące w materiale źródłowym określenie „Skała” dotyczyło nazwy kamieniołomu, Spółdzielni Pracy Kamieniarzy „Skała” w Tumlinie, czy też Spółdzielni Pracy Kamieniarzy „Skała” w Kielcach; zob. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/wyszukiwarka?p_p_id=Result&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Result_delta=20&_Result_resetCur=false&_Result_cur=1 (dostęp: 14 X 2021).

3 APK, Spółdzielnia Pracy „Kwarcyt” w Kielcach (SPK), sygn. 21/412/0/-1, s. 22.

4 Do prac eksploatacyjnych przeznaczono obszar 24,8 ha; APK, SPK, sygn. 1, k. 7r.

5 Kopalnia miała objąć powierzchnię 10 ha; tamże.

6 APK, SPK, sygn. 17, k. 4r.

7 Tamże, sygn. 1, k. 5r, 32r, 36r.

jej działania było przejście w dzierżawę (z możliwością wykupienia) majątku zlikwidowanego zakładu i kamieniołomu „Daleszyce” od ostatniego właściciela, Centralnego Zarządu Kamieniołomów i Klinkierni Drogowych we Wrocławiu, w ramach którego funkcjonowały Zagnańskie Kamieniołomy Drogowe Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Zagnańsku (od 1955 r. pod nazwą Kieleckie Kamieniołomy Drogowe w Małej Wiśniówce)⁸.

Już na samym początku działalności spółdzielnia odnotowała straty – bilans na koniec grudnia 1953 r. zamknęto saldem ujemnym w kwocie 5509,98 zł. Wynikało to z odpłatnego przejścia środków obrotowych (zapasów materiałowych i wyrobów gotowych) oraz dzierżawy środków trwałych (budynków i urządzeń technicznych) od Zagnańskich Kamieniołomów Drogowych⁹. Wkrótce na szczęblu centralnym podjęta została decyzja, iż spółdzielnia „Kwarcyt” zrealizuje zamówienie na kostkę brukową dla powstającego wówczas Pałacu Kultury i Nauki (PKiN) w Warszawie¹⁰. Przedsiębiorstwo nie było przygotowane do realizacji tego zadania. Decydenci nie uwzględnili sprzeciwu jego zarządu, który wobec braków w personelu (także fachowym) i wyposażeniu technicznym przewidywał, iż przedsięwzięcie przyniesie poważne straty finansowe. Zignorowano przy tym fakt, iż do wyrobu kostki nadawało się zaledwie 2% wydobywanego kwarcytu; większość urobku musiała być przeznaczana na tłuczeń, na który nie zapewniono odbiorców. Na domiar złego, już po rozpoczęciu produkcji odgórnie obniżono stawkę, co przyniosło spółdzielni 700 000 zł strat. Ponadto reprezentujący odbiorcę pełnomocnik rządu ds. budowy PKiN przez kilka miesięcy zalegał z zapłatą 300 000 zł za dostarczony produkt; dopiero interwencja komisji arbitrażowej spowodowała uregulowanie należności¹¹.

Produkcja w pierwszych dwóch kwartałach 1954 r. nastawiona była na prosty asortyment (kamień łamany, tłuczeń i w niewielkich ilościach kostka nieregularna). Zlecenie na kostkę specjalną dla PKiN spowodowało w trzecim kwartale duży wzrost zatrudnienia, przede wszystkim kamieniarzy i kostkarzy, a także personelu pomocniczego. Brak wykwalifikowanych pracowników na rynku wymuszał organizowanie szkoleń i dlatego w pierwszym okresie realizacji zlecenia praca nie odbywała się na właściwym poziomie. Produkcja kostki specjalnej w trzecim kwartale tego roku przedstawiała się następująco: lipiec – 14,3 t, sierpień – 52,8 t, wrzesień – 108,4 t. Zaplanowano uruchomienie dodatkowych dwóch kamieniołomów w Niwkach Daleszyckich i jednego w Kielcach (na górze Telegraf) oraz zakładu wytwórczego „Wietrznia” na ul. Wojska Polskiego, w celu produkcji płytek na rozetę kamienną. Warszawskie zlecenie generowało kolejne koszty, m.in.

8 APK, SPK, sygn. 1, k. 22r.; P. Król, B. Kozak, A. Fijałkowska-Mader, *Historia eksploatacji piaskowców dolnodewońskich na górze Barczy*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 2020, t. 12, s. 155.

9 APK, SPK, sygn. 11, s. 39.

10 Produkcja kostki na ten cel odbywała się również w Zagnańskich Kamieniołomach Drogowych, w kamieniołomie „Byk” znajdującym się na górze Barczy; P. Król, B. Kozak, A. Fijałkowska-Mader, *Historia eksploatacji...*, s. 155.

11 W. Grabka, *A w kamieniołomach... jak z kamienia*, „Słowo Ludu”, nr 233 (2234), 29-30 IX 1956, s. 3.

zorganizowanie dwóch kuźni do zaopatrzenia pracowników w narzędzia, budowę budek dla kostkarzy (osłaniających przede wszystkim sąsiednie stanowiska obróbki przed odpryskami kamienia) oraz zakup dwóch samochodów ciężarowych¹². Za 1954 r. spółdzielnia odnotowała stratę w wysokości 55 129 zł 5 gr, którą zgodnie z decyzją walnego zgromadzenia pokryto z funduszu zasobowego¹³.

Materiał na kostkę specjalną¹⁴ wydobywano w zakładach „Napęków”, „Niwy Daleszyckie”¹⁵ II i III (na górze Telegraf prowadzono pod tym kątem jedynie roboty poszukiwawcze), a obrabiano ją w „Napękowie”, „Daleszycach” i Kielcach, zatrudniając łącznie ponad 500 pracowników¹⁶. Realizację zamówienia zamierzano zakończyć do 15 marca 1955 r. Zwracano przy tym uwagę na konieczność przestrzegania wyznaczonych norm jakościowych¹⁷. Robotnicy zatrudnieni przy wydobywaniu kamienia na produkcję tego sortymentu otrzymywali wynagrodzenie wyższe o 25% od normalnego¹⁸. W tym czasie kostkę specjalną produkowano w kamieniołomach „Daleszyce” i „Napęków” przy cenach za 1 m² (zatwierdzonych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego¹⁹) wynoszących odpowiednio: 1001 zł i 985 zł. W związku z zaległościami płatniczymi odbiorcy Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (CZSP) zaciągnął pożyczkę na wypłatę wynagrodzenia pracownikom spółdzielni za grudzień 1954 r.²⁰. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w lutym 1955 r., gdy udało się wyegzekwować część należności, co pozwoliło na wypłatę pensji w formie zaliczki²¹. Wobec trudnej sytuacji spółdzielni zarząd dążył do zmiany cen za kostkę specjalną, co jednak wymagało zatwierdzenia przez organy nadrzędne²².

Problemem było marnotrawstwo kamienia. Kostkarze wybierali materiał najlepszy, unikając trudniejszego do obróbki, pochodzącego z kopalni w Napękowie. Na hałdach pozostawiano dużo niewykorzystanego surowca, nadającego się do produkcji kostki. Ponadto stosowano materiały wybuchowe, co przy wydobywaniu kamienia kostkowego było niedopuszczalne (największe bloki powinny być płytowane ręcznie)²³.

12 APK, SPK, sygn. 12, s. 56, 57. W zachowanej dokumentacji archiwalnej brak jest protokołów z posiedzeń zarządu w 1954 r., stanowiących podstawowe źródło wiadomości o funkcjonowaniu spółdzielni w pozostałych latach; fragmentaryczne dane zawarte w dostępnym materiale źródłowym pozwoliły autorom jedynie na częściowe odtworzenie dziejów przedsiębiorstwa w tym okresie.

13 Tamże, sygn. 17, k. 4r.

14 Tym terminem określano kostkę brukową przeznaczoną na budowę PKiN w Warszawie.

15 Zamiennie używano także nazwy „Niwki Daleszyckie” lub „Niwki”.

16 APK, SPK sygn. 17, k. 9r.

17 Tamże, sygn. 9, s. 1.

18 Z dniem 1 marca 1955 r. w związku z zakończeniem wydobywania kamienia na produkcję kostki specjalnej powrócono do normalnych stawek; tamże, s. 3.

19 Dalej: PKPG.

20 APK, SPK, sygn. 9, s. 2.

21 Tamże, s. 3.

22 Tamże, s. 3, 4.

23 Tamże, sygn. 7, s. 14.

W styczniu 1955 r. zarząd spółdzielni wdrożył plan przejęcia terenów leśnych, w obrębie których zlokalizowano wyrobiska „Niwki Daleszyckie II” i „III”, z zamiarem podjęcia tam produkcji półbruczku i krawężników. Liczono na to, iż planowana intensyfikacja prac wydobywczych pomoże w upłynnieniu zapasu materiału odpadowego po produkcji kostki oraz zalegających jeszcze remanentów po Kieleckich Kamieniołomach Drogowych²⁴.

W marcu 1955 r. kończono realizację zamówienia na kostkę specjalną. W związku z tym podczas zebrania zarządu polecono ustalić aktualną jej ilość w podległych zakładach oraz określić niedobór; dopilnowanie tej sprawy powierzono kierownikowi technicznemu Bolesławowi Boczarskiemu²⁵.

Sytuacja finansowa spółdzielni nadal była trudna. W związku z zaległościami płatniczymi odbiorcy kostki, zarząd interweniował we władzach nadrzędnych, a także u byłego ministra Adama Żebrowskiego²⁶. Ze względu na zakończenie produkcji wymienionego sortymentu i brak dalszych zamówień nad wszystkimi pracownikami fizycznymi spółdzielni zawisła groźba utraty pracy z dniem 31 marca 1955 r. Sytuację komplikował brak decyzji w sprawie cen za kostkę²⁷.

24 Tamże, sygn. 9, s. 2.

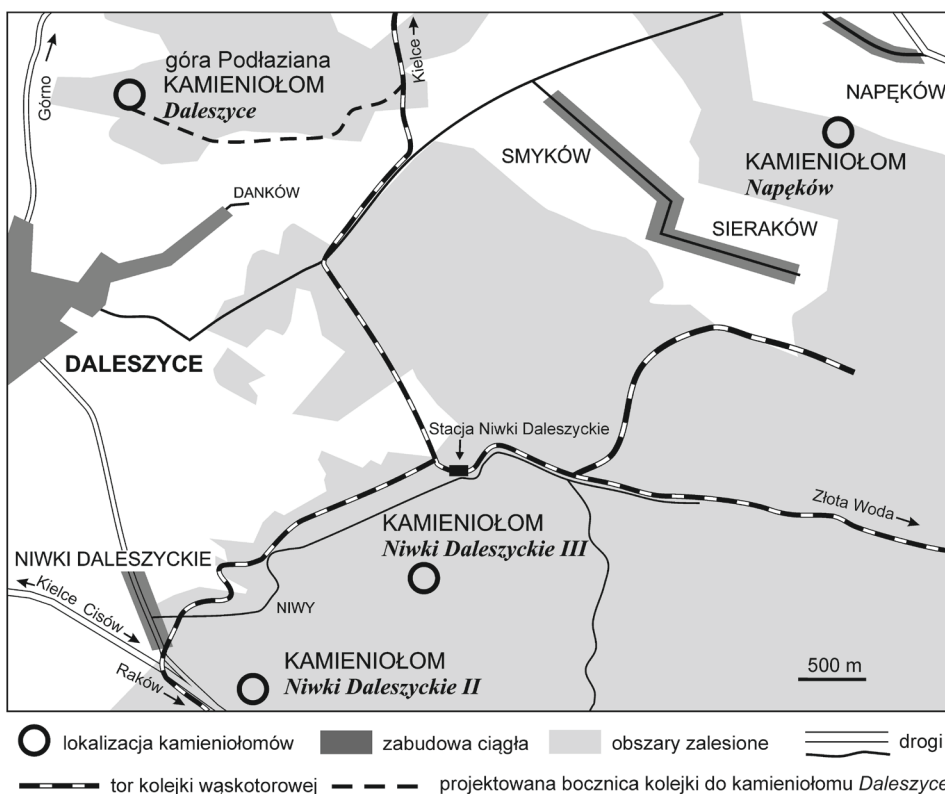
25 Tamże, s. 7. Bolesław Boczarski (1916-1968), hm., pchor./ppor.; urodzony we wsi Wzdół-Wiącka, odbył służbę w kieleckim 4 Pułku Piechoty Legionów, skąd został przeniesiony do 2 Batalionu Pancernego w Żurawicy k/Przemysła. W 1939 r. służył jako goniec motocyklowy dowódcy 96 Pułku Piechoty Rezerwowego, brał udział w walkach odwrotowych od Chyrowa do Zimnej Wody k/Lwowa, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. 25 września w Przeworsku zbiegł z transportu jenieckiego. W marcu 1941 r. wstąpił do ZWZ, przyjmując pseudonim „Roman”, a następnie „Jurand”. Uczestniczył w akcjach bojowych oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej ppor. Ignacego Robba („Narbutta”). 11 kwietnia 1943 r. stracił całą rodzinę, rozstrzelaną przez Niemców za pomoc udzielaną gwardzistom. W lutym 1943 r. wstąpił do formującego się oddziału AK „Wybraniecy” ppor. Mariana Sołtysiaka („Barabasha”), gdzie był dowódcą drużyny, od października 1943 r. do marca 1944 r. działającej samodzielnie. Od 15 kwietnia 1944 r. dowodził oddziałem ochrony radiostacji Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. W czasie Akcji „Burza” (1944 r.) był dowódcą 1 plutonu 6 kompanii 4 Pułku Piechoty Legionów AK. 31 października 1954 r. wstąpił do Spółdzielni Pracy „Kwarcyt”, do 31 maja 1955 r. pracując na stanowisku kierownika technicznego. Zmarł w Kielcach; H. i Z. Pawelcowie, *Na rozkaz serca*, Kielce 2005, s. 36; M. Sołtysiak, *Chłopcy „Barabasha”*, Warszawa 1971, s. 9, 20, 51; B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945*, Warszawa 1967, s. 68, 70; T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939-1945*, Kielce 2011, s. 168; W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 79, 108, 207, 212, 448; Ś. Krawczyński, *Opowieści spod Wielkiego Kamienia*, Łódź 1972, s. 200-209; APK, SPK, sygn. 6, k. 14v, sygn. 9, s. 7, 21; <https://www.polishnews.com/sladami-boleslaw-boczarskiego> (dostęp: 19 IX 2021).

26 APK, SPK, sygn. 9, s. 8. Adam Żebrowski (1913-1981); minister przemysłu drobnego i rzemiosła w latach 1951-1954; https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Żebrowski (dostęp: 24 VIII 2021).

27 APK, SPK, sygn. 9, s. 8.

Spółdzielnia Pracy „KWARCYT” w Kielcach

Il. 1. Pieczęć Spółdzielni Pracy „Kwarcyt” w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Starostwo Powiatowe Kielce (SPK), sygn. 18



Il. 2. Mapa okolic Daleszyc z rozmieszczeniem kamieniołomów eksploatowanych przez Spółdzielnię Pracy „Kwarcyt” w Kielcach oraz przebiegiem kolejki wąskotorowej Kielce – Raków i Kielce – Złota Woda



Il. 3. Pracownicy przy samochodzie firmowym Star 20, lokalizacja nieustalona, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 4. Przedstawiciele zarządu spółdzielni (?) z pracownikami podczas inspekcji w terenie, lokalizacja nieustalona, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka

W kwietniu 1955 r. produkcja brukowca odbywała się w zakładach w Napękowie i Niwach Daleszyckich, zaś tłucznia w Napękowie i kopalni „Daleszyce”. Produkt odbierano na miejscu. Zbyt niskie ceny były przyczyną strat²⁸. Dodatkowo nieodpowiednia jakość była w tym miesiącu przyczyną reklamacji 30 t kamienia łamanego²⁹.

11 maja 1955 r. w udekorowanej sali zakładu „Daleszyce” odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni, połączone z programem artystycznym. W wystąpieniach nawiązywano do obchodów 10-lecia Polski Ludowej. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele władz terenowych i partyjnych³⁰.

W warunkach gospodarki uspołecznionej pracownikom przysługiwały różne świadczenia socjalne. Z racji działalności w branży wydobywczej corocznie obchodzono Dzień Górnika (Barbórkę). W 1955 r. z tej okazji pracownicy otrzymali po ½ butelki wina i paczki żywnościowe³¹. Z kolei na okoliczność Święta Pracy (1 maja 1956 r.) przydzielono nowe letnie ubrania robocze³². Spółdzielnia zapewniała także posiłki regeneracyjne, przy kamieniołomie „Daleszyce” mieściła się stołówka pracownicza³³, w produkty spożywcze zaopatrywani byli także robotnicy innych zakładów³⁴. Dla ułatwienia dojazdów do miejsca pracy w czerwcu 1956 r. planowano zakup rowerów i motocykli na potrzeby pracowników spółdzielni³⁵. Przedsiębiorstwo wypłacało także zasiłki rodzinne (wrzesień 1956 r.)³⁶, działała ponadto kasa pożyczkowa³⁷. W listopadzie 1955 r. zatrudnionych było 143 pracowników³⁸, z czego 77 osób należało do spółdzielni (liczyła ona wówczas 213 członków)³⁹.

W miarę swoich możliwości przedsiębiorstwo wspierało także działalność społeczną. W maju 1955 r. mimo trudnej sytuacji finansowej zarząd spółdzielni, w odpowiedzi na apel Zrzeszenia Sportowego „Start” wyasygnował kwotę 200 zł na nagrody dla najlepszych sportowców⁴⁰. Udzielono również pomocy w postaci dostawy materiału kamiennego komitetowi blokowemu nr 37 w Kielcach podczas realizacji czynu społecznego przy ul. Prostej⁴¹. W maju 1956 r. podjęto decyzję

28 Tamże, s. 16, 17.

29 Tamże, s. 17.

30 Tamże, s. 11.

31 Tamże, s. 62.

32 Tamże, s. 98, 99.

33 Tamże, s. 2.

34 Tamże, s. 65.

35 Tamże, s. 110.

36 Tamże, s. 130.

37 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

38 W związku z trudną sytuacją ekonomiczną w II i III kwartale tego roku zwolniono 300 pracowników fizycznych; APK, SPK, sygn. 17, k. 5r.

39 W tym czasie wysokość zadeklarowanych udziałów wynosiła 220 650 zł, przy czym wartość udziałów wpłaconych (stan na 30 IX 1955 r.) – 104 820 zł; tamże, k. 4r.

40 Tamże, sygn. 9, s. 9, 10, 23.

41 Nadzór nad realizacją obu wymienionych przedsięwzięć powierzono B. Boczarskiemu; tamże, s. 10, 23.

o przekazaniu na rzecz Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Daleszycach 30 t nieużytecznych odpadów po produkcji kostki specjalnej⁴². W grudniu tego roku do kierownictwa spółdzielni trafiło podziękowanie ze strony Polskiej Akademii Nauk za udostępnienie kamieniołomu „Daleszyce” do prowadzonych prac badawczych⁴³.

Zarząd spółdzielni był wykorzystywany przez władze państwowe do egzekwowania od zatrudnionych pracowników wywiązywania się z obowiązkowych dostaw rolnych; zgodnie z przyjętymi ustaleniami osobom niedopełniającym tego obowiązku groziło zwolnienie z pracy (luty 1955 r.)⁴⁴. Warto nadmienić, iż w tym czasie (maj 1955 r.) pracownicy bezpartyjni mogli być zwalniani tylko na podstawie decyzji kierownika danego zakładu produkcyjnego (kopalni), podczas gdy w przypadku członków PZPR należało wcześniej uzyskać zgodę kierownika kadr⁴⁵.

Wprowadzanie mechanizacji prac wydobywczych w „Napėkowie” i „Sztombergach” następowało powoli⁴⁶. Za główne przyczyny tej sytuacji uważano wstrzymanie kredytowania inwestycji (co wynikało z kondycji ekonomicznej spółdzielni) oraz nieudolność kierownictwa poszczególnych zakładów, zwłaszcza w Sztombergach⁴⁷. W czerwcu 1956 r. dofinansowanie dalszej działalności przez bank zamierzano uzyskać za pośrednictwem CZSP⁴⁸. W tym czasie spółdzielnia dysponowała magazynem materiałów wybuchowych; obiekt ten nie był zelektryfikowany, w związku z tym – ze względu na obowiązujące przepisy (brak oświetlenia) – wydawanie ładunków mogło odbywać się tylko w ciągu dnia⁴⁹. Tabor spółdzielni⁵⁰ składał się m.in. z ciężarówek Star 20⁵¹ (nr rej. S-10635)⁵² (il. 3), Star

42 Tamże, s. 98.

43 Tamże, s. 201.

44 Tamże, s. 5, 6.

45 Tamże, s. 19.

46 Tamże, s. 95.

47 Tamże, s. 95.

48 Wniosek w sprawie przydziału dofinansowania zarząd spółdzielni polecił sporządzić głównej księgowej; tamże, s. 110. Według Władysława Grabki podłożem konfliktu między prezesem spółdzielni a główną księgową, do którego doszło w tym okresie, miała być rzekoma niechęć prezesa do uzyskania dla przedsiębiorstwa dofinansowania zamiast kredytu, co autor artykułu uzasadniał pobudkami ambicjonalnymi; W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3. Opinia ta w świetle powyższej informacji (zaczepniętej z protokołu posiedzenia zarządu spółdzielni w dniu 11 czerwca 1956 r.) nie jest zgodna z prawdą.

49 APK, SPK, sygn. 9, s. 1, 2.

50 Dziennikarz Władysław Grabka posiadanie przez spółdzielnię własnego taboru samochodowego uważał za rozrzutność; jego zdaniem trzykrotnie tańszy byłby transport realizowany za pośrednictwem Państwowej Komunikacji Samochodowej; W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

51 W dokumencie z listopada 1955 r. podano, iż tabor spółdzielni liczył 3 ciężarówki Star; APK, SPK, sygn. 17, k. 4v.

52 Tamże, sygn. 9, s. 19.

W14⁵³, MAN⁵⁴, ZiS-5 (nr rej. C-12125 – pojazd ten był jednak w znacznym stopniu wysłużony)⁵⁵ oraz samochodu Mercedes⁵⁶. Przedsiębiorstwo dysponowało także ciągnikiem Ursus i przyczepą⁵⁷.

19 maja 1955 r. w Kielcach odbyło się rozszerzone posiedzenie zarządu⁵⁸, podczas którego dyskutowano m.in. nad trudną sytuacją ekonomiczną spółdzielni. Z uwagi na brak zamówień pracę wymówiono wszystkim robotnikom i części personelu administracyjnego⁵⁹. Spółdzielnia groziła likwidacją, bowiem CZSP mógł pokryć straty tylko raz w roku⁶⁰. Przedsiębiorstwo nadal dysponowało zapasami kamienia łamanego i tłucznia, na które nie było odbiorcy⁶¹. Co prawda istniało zapotrzebowanie na kostkę (potencjalne wpływy szacowano na 400 000 zł), ale jej produkcja byłaby nieopłacalna z uwagi na niedobór odpowiedniego surowca na hałdach⁶². Ponieważ Centralny Zarząd Zbytu (CZZ) w Warszawie nie był w stanie znaleźć nabywców, zarząd przedsiębiorstwa zwrócił się w tej sprawie do CZSP⁶³. Czyniono także samodzielne próby znalezienia klientów, delegując Krystynę Mackiewicz z ofertą spółdzielni do Poznania, Łodzi, Stalino (Katowice) i Lublina⁶⁴. By zwiększyć możliwości zbytu tłucznia i kamienia łamanego, rozważano obniżenie ich cen, co jednak było nieekonomiczne. Dochodząc do wniosku, iż dalszego funkcjonowania spółdzielni nie można opierać na produkcji tłucznia i kamienia łamanego, w celu przywrócenia jej rentowności w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Planowania Gospodarczego (WKPG) podjęto poszukiwania innych możliwych kierunków działalności gospodarczej⁶⁵. Rozważano podjęcie eksploatacji wapienników w okolicy Łagowa⁶⁶ oraz produkcję piaskowcowych

53 Była to wersja samowyladowcza samochodu Star 20.

54 APK, SPK, sygn. 10, k. 6.

55 W lutym 1955 r. spółdzielnia udało się zarezerwować termin jego naprawy w warsztatach wojskowych w Łodzi; tamże, sygn. 9, s. 4.

56 Tamże, sygn. 10, k. 6.

57 Tamże, sygn. 9, s. 9. Według danych z 1956 r. koszty użytkowania poszczególnych samochodów wynosiły: Mercedes – 23 440,72 zł (koszt zakupu), paliwo 7783 zł, Star 20 – 38 086,72 zł (koszt remontu), paliwo 38 521 zł, Star 14 – 1 477,66 zł (sprzedany za tę kwotę), paliwo 1992 zł, ZiS-5 – 15 060,41 zł (koszt remontu), paliwo 14 414 zł, MAN – 49 724,51 zł (koszt remontu), paliwo 6270 zł, ciągnik Ursus – 10 760,11 zł (koszt remontu), paliwo 2 433,60 zł; razem remonty, paliwo – 209 968,73 zł; tamże, sygn. 10, k. 6.

58 Tamże, sygn. 9, s. 12.

59 Tamże, s. 13.

60 Tamże, s. 14.

61 Odbiorców ustalał Centralny Zarząd Zbytu w Warszawie; tamże, s. 13.

62 Aby uniknąć nadmiernego nagromadzenia materiału skalnego, na który nie było zbytu, zrezygnowano z eksploatacji złóż, a kosztarce do produkcji brukowca zmuszeni byli wykorzystywać surowiec odzyskiwany z już istniejących hałd; tamże, s. 15.

63 Tamże, s. 13.

64 Tamże, s. 14.

65 Tamże, s. 13.

66 Tamże, s. 13, 14.

kształtek budowlanych w Staszowie. Na przeszkodzie w uruchomieniu nowych jednostek produkcyjnych stały związane z tym koszty oraz kwestia dalszego losu zakładów już istniejących⁶⁷.

Na wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa negatywnie rzutowała nadmiernie rozbudowana administracja⁶⁸ oraz przypadki niegospodarności, m.in. związane z wykorzystaniem transportu konnego (furmanek)⁶⁹. Spółdzielnia zobowiązana była do realizacji zamówień na półbruczek⁷⁰, jednakże dalsza eksploatacja złóż była niemożliwa, grożąc nadmiernym powiększaniem istniejących hałd. Dla usprawnienia pracy postanowiono przyznać pracownikom wynagrodzenie odpowiadające 3 godzinom z dniówki⁷¹ na wybieranie kamienia ze zwałowisk, zastrzegając, iż mają oni wykonać dzienną normę (0,4 t produktu)⁷². Czyniono przy tym starania w celu przyspieszenia realizacji planu ruchu, co w pierwszej kolejności przewidziano w odniesieniu do kopalń „Napęków” i „Niwki II”⁷³. W maju 1955 r. w zakładzie „Niwki II” pracowało 25 kostkarzy. Liczba ta nie gwarantowała realizacji założonego planu, w związku z czym wnioskowano o wydelegowanie tam części pracowników z „Daleszyc”. W tym czasie wyłoniły się problemy z dalszą eksploatacją złóż w Niwkach. Zarząd spółdzielni oczekiwał w tej sprawie opinii Centralnego Urzędu Geologii. Szacowano, że koszt pełnej dokumentacji technicznej wykonanej przez instytucję państwową wyniesie około 500 000 zł, co w przypadku braku zgody na uzyskanie dokumentacji sporządzonej prywatnie za około 30 000 zł (!)⁷⁴ przekreśliłoby plany przejścia tego terenu od administracji leśnej⁷⁵.

W tym czasie (maj 1955 r.) oprócz wymienionych wyrobisk Spółdzielnia Pracy „Kwarcyt” nadal eksploatowała łom na g. Telegraf w Kielcach⁷⁶. Transport urobku odbywał się z wykorzystaniem kolejki wąskotorowej⁷⁷. Wielkość produkcji była stosunkowo nieduża; w maju 1956 r. wyniosła ona 24 t tłucznia⁷⁸. Prowadzone tam prace były bardzo kosztowne, do czego zapewne przyczyniły się zaniedbania z zakresu sprawowania kontroli⁷⁹.

67 Tamże.

68 Tamże.

69 Tamże, s. 14, 15.

70 W tym czasie sprawa cen za kostkę nadal nie była uregulowana; tamże, s. 15.

71 Wysokość stawki zamierzano ustalić w porozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Pracy; tamże, s. 15.

72 Tamże.

73 Tamże, s. 16.

74 Tamże, s. 17.

75 Tamże, s. 18.

76 Nie wiadomo, w którym dokładnie miejscu, jak długo i na jakich warunkach prowadzono eksploatację. Najprawdopodobniej pozyskiwano piaskowce ordowickie z wyrobisk nazywanych dziś „kamieniołomami Hałasa”.

77 APK, SPK, sygn. 9, s. 18.

78 W tym czasie „Daleszyce” dały 1269 t produktu; tamże, sygn. 23, k. 38r.

79 Tamże, sygn. 9, s. 18.

Trudna sytuacja finansowa przedsiębiorstwa wymusiła dalsze zwolnienia. Z dniem 31 maja 1955 r. zredukowano liczbę pracowników umysłowych, m.in. likwidując stanowisko kierownika technicznego (B. Boczański)⁸⁰. Ponośzone straty spowodowały utratę wartości wkładów członków spółdzielni⁸¹. Zła sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa nie sprzyjała dyscyplinie pracy, którą próbowano egzekwować, stosując system kar finansowych (potrącenia premii), udzielając nagan⁸², a w ostateczności grożąc zwolnieniami⁸³. Jednocześnie kierownictwo utyskiwało na brak entuzjazmu personelu do pracy społecznej; by to zmienić zaproponowano publiczne piętnowanie osób „opieszających” poprzez zakładowe gazetki ściennie⁸⁴.

W czerwcu 1955 r. planowano uruchomić wydobywanie mioceńskich wapieni detrytycznych (tzw. piaskowców sarmackich) i produkcję kształtek budowlanych w Sztombergach k. Staszowa⁸⁵. Rozpoczęta w sierpniu eksploatacja była źle zorganizowana i mało wydajna⁸⁶. Zarząd spółdzielni rozważał rozszerzenie działalności produkcyjnej i przejęcie części kopalni dolomitu w Zagnańsku⁸⁷ oraz zbudowanie tam pieca prażalniczego⁸⁸, jednak niezadawalające wyniki prób z lipca 1955 r. spowodowały rezygnację z tych planów⁸⁹. W związku z niestabilną sytuacją finansową podjęto decyzję o wypowiedzeniu pracy wszystkim pracownikom zakładów „Niwki II” i „Daleszyce” z końcem sierpnia 1955 r.⁹⁰. Zarząd postanowił jednak utrzymać zatrudnienie dla 10 kostkarzy, którzy zadeklarowali na piśmie, że każdy z nich w listopadzie i grudniu wykona miesięcznie po 10 t kostki⁹¹. W tym czasie borykano się z realizacją zlecenia (tłuczeń grubości 2,5-4 cm) dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie⁹². 15 listopada 1955 r. zlikwidowano zakład „Niwki II”⁹³, a 1 grudnia 1955 r. zakład „Daleszyce”⁹⁴. Pozostały one jednak w ewidencji spółdzielni do czasu wybudowania bocznicy kolejki wąskotoro-

80 Tamże, s. 21.

81 W. Grabka, A w kamieniołomach..., s. 3.

82 Karę w postaci nagany z ostrzeżeniem – postanowiono udzielić ekspedytowi spółdzielni za (pisownia zgodna z oryginałem): „nadużywanie alkoholu i znalezienie go w rowie przy szosie Górno - Daleszyce oraz znalezienia przy nim papierów służbowych leżących w rowie w teczce”; APK, SPK, sygn. 9, s. 168.

83 Tamże, s. 21, 167, 168, 174, 175.

84 „[...] pracownicy umysłowi [...] mało interesują się pracą społeczną, która powinna być wykonywana nie tylko chętnie, ale [i] z entuzjazmem. Prezes proponuje umieszczenie w gazetkach ściennych nazwisk pracowników opieszających w pracy społecznej, opisując ich negatywny – opieszający stosunek do pracy i zamiarzeń spółdzielni”; tamże, s. 20.

85 Tamże, s. 26.

86 Tamże, s. 33.

87 Zob. B. Kozak, Kamieniołom na górze Chełm. Zagnański wątek rodzinnych dziejów Witolda Gombrowicza, „Świętokrzyskie” 2020, nr 25(29), s. 104-112.

88 APK, SPK, sygn. 9, s. 26.

89 Tamże, s. 28.

90 Tamże, s. 35.

91 Tamże, s. 40.

92 Tamże, s. 39.

93 Tamże, s. 46.

94 Tamże, s. 53.

wej, które umożliwiłyby wywiezienie zapasów surowca zalegającego na hałdach⁹⁵. Rozebrane szopy z „Daleszyc” i „Napękowa” wywiezione zostały do Sztombergów w celu przebudowy na dwie hale, biuro i świetlicę⁹⁶. Za pierwsze trzy kwartały 1955 r. spółdzielnia odnotowała stratę w wysokości 627 232 zł 62 gr⁹⁷.

Grunty w Sztombergach, na których prowadzono prace wydobywcze, były przez spółdzielnię dzierżawione od miejscowych właścicieli, przy czym ich zajęciu na ten cel towarzyszyły trudności⁹⁸. Funkcjonowanie miejscowego zakładu obciążone było różnymi mankamentami; zła była organizacja pracy, kierownik nie respektował poleceń zarządu spółdzielni, a PKP (Jędrzejowska Kolej Wąskotorowa) zgłaszały skargi na przetrzymywanie wagonów (nawet do 32 godzin)⁹⁹. Zakład uważano jednak za perspektywiczny; w pierwszym kwartale 1956 r. zaplanowano osiągnąć tam zatrudnienie na poziomie 150 osób¹⁰⁰.

Wobec braku planów na osiągnięcie rentowności przedsiębiorstwa przy narzuconym profilu produkcji i warunkach ekonomicznych zarząd ustawicznie poszukiwał nowych form działalności gospodarczej. Rozważano przejęcie rentownych kaflarni w Kielcach, Działoszycach i Ćmielowie¹⁰¹. Spółdzielnia zainteresowała się również surowcami ilastymi w rejonie Staszowa, o czym świadczy zlecenie w 1955 r. Czesławowi Żakowi i Edwardowi Maszońskiemu z Oddziału Świętokrzyskiego PIG w Kielcach wykonania odpowiedniej ekspertyzy¹⁰². W październiku tego roku przedsiębiorstwo dysponowało w Kielcach dodatkową siedzibą przy ul. Daszyńskiego 16¹⁰³.

Według stanu z listopada 1955 r. rentowność osiągnęły zakłady „Napęków” i „Sztombergi”, generując zyski wynoszące odpowiednio 31 697 zł i 1344 zł. Deficytowe były natomiast „Niwki” i „Daleszyce”, znajdujące się wówczas w stanie likwidacji¹⁰⁴. Ze względu na niedomagania w zakresie organizacji i dyscypliny pracy zarząd spółdzielni postanowił przeprowadzić kontrolę zakładu w Napękowie. Na początku 1956 r. duże nadzieje pokładano w „Sztombergach”, gdzie zatrudnionych było osiem zespołów kamieniarzy oraz pracowało osiem pił do cięcia kamienia

95 Tamże.

96 W Sztombergach znajdowała się wówczas tylko jedna hala i prowizoryczne biuro; tamże, s. 47.

97 Tamże, sygn. 17, k. 4v.

98 Tamże, sygn. 9, s. 47.

99 Tamże, s. 53.

100 Tamże, s. 48.

101 Tamże, s. 54.

102 Tamże, sygn. 35, k. 1-5. Iły „trzeciorzędowe” w okolicach Staszowa nadawały się do produkcji wyrobów klinkierskich oraz cegieł. Zaliczane są one stratygraficznie do górnego tortonu pod nazwą „iłów krakowieckich”. Przed 1939 r. eksploatował je prywatny właściciel, Wolman Naftol, produkując cegły. Zasoby ilów na obszarze 65 000 m kw., znajdującym się przy drodze Staszów – Rytwiany i obejmującym dawne wyrobisko Naftola, oszacowano na 812 500 ton.

103 Tamże, sygn. 9, s. 51. W tym czasie spółdzielnia nadal korzystała z lokalu biurowego przy ul. Mickiewicza 12 (użytkowanego od początku jej działalności).

104 Tamże, s. 63. W odniesieniu do „Daleszyc” rozważano pozostawienie zakładu w charakterze zaplecza dla nowo powstających cegielni; tamże, s. 86.



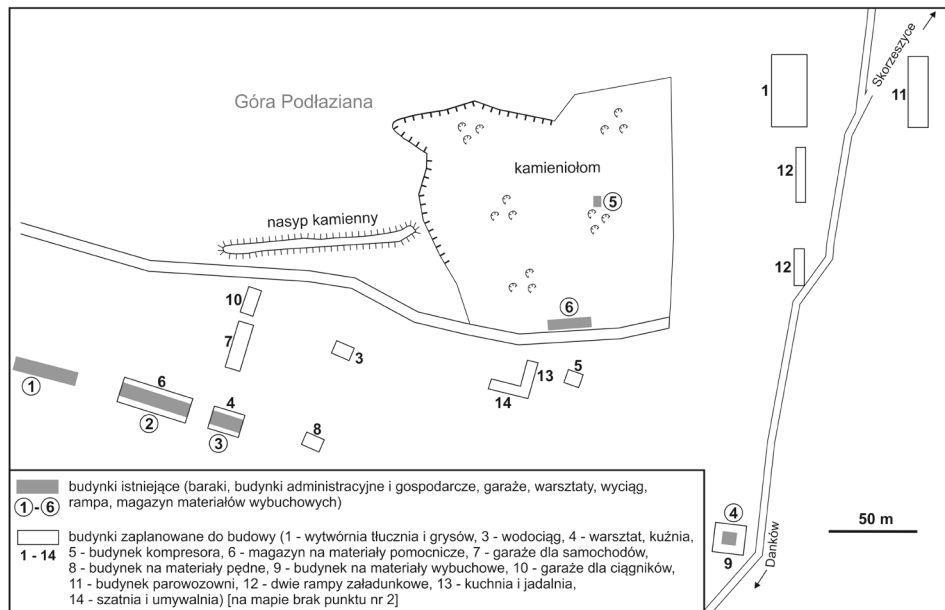
Il. 5. Kamieniołom „Daleszyce” na górze Podlazianej, fot. J. Fijałkowski, 1951 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, Dział Historii Naturalnej, MNKi/Pf/180



Il. 6. Kamieniołom „Daleszyce” na górze Podlazianej, fot. J. Fijałkowski, 1951 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, Dział Historii Naturalnej, MNKi/Pf/181



Il. 7. Kamieniołom „Daleszyce” na górze Podlazianej, fot. J. Fijałkowski, 1951 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, Dział Historii Naturalnej, MNKi/Pf/178



Il. 8. Uproszczony odrys fragmentu mapy sytuacyjno-wysokościowej „Daleszyce Podlazię” w skali 1:1000 (wykonanej 30 grudnia 1949 r.) z zaznaczonym zarysem kamieniołomu i istniejącymi budynkami zakładu oraz planowanymi do budowy w planie 6-letnim (1950-1955); APK SPK, sygn. 24, k. 36r.

(docelowo planowano uruchomić tam 20 takich urządzeń)¹⁰⁵. Jednak i tam nie obyło się bez problemów; na rentowność eksploatacji negatywnie rzutował nadmierny udział skały płonnej w urobku (według stanu ze stycznia 1956 r. jej ilość wyniosła aż 544 t, podczas gdy według planu winna osiągnąć poziom 40 t)¹⁰⁶.

Nierentowna produkcja kostki specjalnej oraz inne kłopoty związane z realizacją tego zamówienia sprawiły, iż rok 1956 spółdzielnia rozpoczęła z poważnymi stratami, co w zasadzie uniemożliwiło jej prowadzenie normalnej gospodarki¹⁰⁷. W maju tego roku pomimo uzyskanych zamówień działalność była poważnie utrudniona w związku ze wstrzymaniem jej kredytowania przez bank¹⁰⁸, który negatywnie ocenił przyszłą wypłacalność „Kwarcytu”¹⁰⁹. W opinii zarządu decyzja ta wynikała z błędnej oceny sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa oraz niewłaściwego oszacowania wartości materiału zgromadzonego na hałdach¹¹⁰. Przeszacowanie to zostało wymuszone na prezesie spółdzielni przez WZSP w grudniu 1955 r., bez porozumienia z zarządem, radą nadzorczą czy zebraniem ogólnym. Oburzający był również fakt kilkumiesięcznej (do 6 kwietnia 1956 r.) zwłoki ze strony Związku w rozpatrzeniu wniosku złożonego w tej sprawie, co krępowało podjęcie dalszych działań¹¹¹. Sytuacji spółdzielni nie zmieniła interwencja prezesa w CZZ w Warszawie, w wyniku której zaczęto wysyłać do odbiorców zalegający materiał skalny¹¹².

W kwietniu tego roku nie zdołano wykonać przyjętego planu eksploatacji¹¹³; z zakładanej ilości, według cen zbytu wynoszącej 389,3 tys. zł, zrealizowano jedynie odpowiadającą kwocie 359,3 tys. zł¹¹⁴. Odpowiedzialnością za tę sytuację obarczono kierownika zakładu w Sztombergach¹¹⁵, który w opinii zarządu wykazał się nieudolnością¹¹⁶, podając przy tym nieprawdziwe informacje dotyczące postępów prac¹¹⁷. Pomimo trudności pierwszy kwartał 1956 r. zamknięto zyskiem 14 000 zł, co w porównaniu do deficytowego roku 1955 uznano za duży sukces¹¹⁸.

105 Tamże, s. 77.

106 Tamże, s. 78.

107 W. Grabka, *A w kamieniolomach...*, s. 3.

108 APK, SPK, sygn. 9, s. 96.

109 W. Grabka, *A w kamieniolomach...*, s. 3.

110 APK, SPK, sygn. 9, s. 104, 105.

111 W. Grabka, *A w kamieniolomach...*, s. 3.

112 APK, SPK, sygn. 9, s. 96, 97.

113 Tamże, s. 94.

114 Tamże. W dokumencie nie podano jednostek miary; autorzy zakładają, iż wyrażały one kwoty w tysiącach zł.

115 Tamże.

116 Zarzucano mu m.in. niedopatrzienia przy załadunku kamienia na wagony; tamże, s. 95.

117 18 kwietnia 1956 r. niezgodnie z prawdą wykazał na stanie zakładu 800 mp kamienia łamanego; Tamże, s. 94.

118 Tamże, s. 97, 115.

Spółdzielnia posiadała zamówienia opiewające na całoroczną produkcję materiału kwarcytowego oraz 12 000 t zalegającego na hałdach. Nastąpił wzrost wysyłki kolejną; w nadchodzącym czasie planowano wyekspediować 200 wagonów produktu¹¹⁹.

W czerwcu 1956 r. ogólnie przeprowadzono zmianę struktury organizacyjnej zakładu¹²⁰. W celu zmniejszenia kosztów administracyjnych w niektórych działach dokonano redukcji zatrudnienia¹²¹. Postanowiono przy tym zatrudnić pięciu nowych pracowników fizycznych¹²². Z końcem lipca połączono ze sobą niektóre ze stanowisk administracyjnych¹²³.

W tym czasie (czerwiec 1956 r.) zarząd spółdzielni planował uruchomienie nowych jednostek produkcyjnych – cegielni w Górkach Napęzkowskich i Buczynie¹²⁴ – oraz ponowny rozruch zakładu „Daleszyce” w celu wyrobu półfabrykatów. W tym czasie złożyła gliny w miejscach, w których przewidywano lokalizację cegielni, były już rozpoznane szybkami badawczymi, zwieziono także węgiel. Uzyskano zgodę na budowę polowego pieca wielokomorowego z kominem blaszanym. Na przeszkodzie dalszej realizacji tej inwestycji stała jednak sytuacja finansowa przedsiębiorstwa¹²⁵. W maju 1956 r. wykonano 120,5% planu produkcyjnego (według cen zbytu)¹²⁶. W tym czasie w ramach spółdzielni funkcjonowały zakłady „Daleszyce” (przy zatrudnieniu 56 osób), „Napęków” (89 osób) i „Sztombergi” (61 osób)¹²⁷. Według stanu z czerwca 1956 r. po 1 sierpnia tego roku zamierzano wysłać do odbiorców: 10 740 t kamienia łamanego, 2650 t tłucznia, 2350 t kostki i 30 t kłińca¹²⁸. W ciągu nadchodzącego miesiąca planowano wyekspediować 5000 t materiału do Kielc oraz kolejne 5000 t dla dalszych kontrahentów¹²⁹. W trosce o zapewnienie zbytu rozważano podjęcie działań reklamowych, czemu na przeszkodzie stanęła kwestia ewentualnych kosztów¹³⁰.

Podczas posiedzenia zarządu 30 lipca 1956 r. formalnie skreślono z rejestru członków spółdzielni 147 osób, które od dłuższego czasu nie były już jej pracownikami; wśród nich byli mieszkańcy: Belna, Brzechowa, Daleszyc, Dankowa, Górek Napęzkowskich, Górna, Kielc, Kranowa, Makoszyna, Napękowa, Niv Daleszyckich, Sierakowa, Skorzeszyc, Smykowa, Sobkowa, Suchedniowa, Woli

119 Tamże, s. 97.

120 Tamże, s. 107.

121 Tamże, s. 107, 108.

122 Tamże, s. 108.

123 Połączono stanowiska ds. zatrudnienia i planowania, a komórkę ds. BHP i ochrony przeciwpożarowej dodatkowo obarczono obowiązkami stanowiska ds. inwestycji, głównego mechanika i racjonalizacji; tamże, s. 118.

124 Prawdopodobnie chodzi tu o przysiółek Buczyna (część wsi Kielczyzna), położony nad rz. Korzenną, około 1 km na północny wschód od Bogorii.

125 APK, SPK, sygn. 9, s. 109.

126 Tamże.

127 Tamże.

128 Tamże, s. 114, 115.

129 Tamże, s. 115.

130 Tamże, s. 114.

Jachowej i Zagórza¹³¹. Po zmianie struktury organizacyjnej od 1 sierpnia 1956 r. w spółdzielni „Kwarcyt” funkcjonowały następujące stanowiska: kierownik spółdzielni Stanisław Tarczyński, główna księgowa Anna Kabzińska, starsze księgowe Irena Franczyk oraz Irena Kruszelnicka, kasjerka¹³² Marta Wieczorek, ds. planowania Alicja Wieczorek, ds. zatrudnienia Stanisława Jędrzejewska, ds. personalnych Maria Malewska¹³³, referent ds. transportu i zaopatrzenia Helena Majkowska, referent gospodarczy Jadwiga Wygonowska, referent zbytu Irena Nodzyńska, kierownik kontroli technicznej Adolf Hys, radca prawny Laskowski, kierownik techniczny, pracownik zajmujący się sprawami BHP, ochrony przeciwpożarowej, inwestycji, racjonalizacji oraz pełniący obowiązki głównego mechanika, technik produkcji, kierownik administracji handlowej, maszynistka Halina Biber, kierownik kopalni „Napęków” Zygmunt Ziach¹³⁴, kierownik kopalni „Sztombergi” Antoni Ciepiela¹³⁵, magazynier zakładu „Daleszyce” Józef Tarłowski¹³⁶ (il. 4).

W sierpniu 1956 r. zamierzano wdrożyć plan naprawczy spółdzielni. Sprawę tę omawiano na konferencji zwołanej przez CZSP w Warszawie¹³⁷. Po otrzymaniu spodziewanego dofinansowania przewidywano rozszerzenie prac eksploatacyjnych w „Napękowie”. W „Daleszycach” nie planowano żadnych zmian. W nadchodzącym czasie oprócz cegielni i zakładów półfabrykatów¹³⁸, miała być uruchomiona kopalnia piasków szklarskich w powiecie staszowskim. W związku z brakiem zamówień na tłuczeń spółdzielnia nadal miała problemy ze zbytem materiału zalegającego na hałdach; według stanu na koniec sierpnia 1956 r. jego ilość sięgała 42 000 t. Remanenty te zamierzano upłynnić do końca czerwca 1957 r. (planowana wysyłka miesięczna na poziomie 4200 t), co jednak w połączeniu z koniecznością spedycji bieżącej produkcji (2000 t miesięcznie), przy braku zamówień, spodziewanym niedoborze wagonów¹³⁹ oraz z powodu zastoju zimowego, było nierealne¹⁴⁰.

Według stanu z 7 września 1956 r. wydobyte w poszczególnych zakładach wynosiło: „Napęków” – 1400 t kamienia, „Daleszyce” – 281 t, „Sztombergi” – 1011 mp (metrów przestrzennych), „Niwki” – na tłuczeń przerobiono 184 t materiału (wydobytego przed likwidacją zakładu)¹⁴¹. Kamieniołom w Napękowie nie zrealizował planu, ponieważ nie wykonano prac udostępniających złożę; przyczyną był brak

131 Tamże, s. 120-125.

132 W dokumencie wymieniona jako „likwidator-kasjerka”; tamże, s. 119.

133 Zob. tamże, sygn. 6, k. 14v.

134 W czerwcu 1956 r. kierownikiem kopalni „Napęków” był Jan Skrzyniarz; tamże, sygn. 9, s. 114.

135 Odszedł z pracy na własną prośbę 30 września tego roku; tamże, s. 167.

136 Tamże, s. 119. W lutym 1955 r. kierownikiem kopalni „Daleszyce” był Stanisław Furmanek; tamże, s. 5.

137 Tamże, s. 126.

138 W artykule autorstwa Władysława Grabki znajduje się wzmianka o planowanym uruchomieniu przez spółdzielnię kaflarni; W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3. Chodziło tu zapewne o wspomniane wcześniej zakłady w Kielcach, Działoszycach i Ćmielowie; APK, SPK, sygn. 9, s. 54.

139 Problemy te wiązano ze zbliżającą się akcją wywozu ziemiopłodów; tamże, s. 127, 128.

140 Tamże, s. 127.

141 Tamże, s. 131.

kredytów inwestycyjnych¹⁴². W Sztombergach natomiast wstrzymano wydobycie w związku ze stwierdzeniem wyeksploatowania zasobów w obrębie wyrobiska (udostępnienie dalszej części złoża miało pozwolić na pozyskanie dodatkowych 1000 t kamienia)¹⁴³. Mimo iż ogólny plan produkcyjny zrealizowano w niecałych 75%, to znacznie przekroczony został poziom zatrudnienia (112%), co wiązało się z kosztami wynagrodzeń. Postulowano zatem redukcję liczby robotników w „Napękwie” i „Daleszycach”, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na właściwą wydajność pracy (na 11 września zaplanowano kontrolę pod tym kątem w „Napękwie”)¹⁴⁴. Nadal borykano się ze zbytem produkcji. We wrześniu zamówienia opiewały jedynie na 400 t tłucznia i 6000 t kamienia łamanego¹⁴⁵ (łącznie na hałdach miało wówczas zalegać około 50 000 t tłucznia¹⁴⁶). Nabywców na te sortymenty próbowano znaleźć kierując oferty m.in. do władz wojewódzkich w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie i Poznaniu, a także do miast powiatowych¹⁴⁷. Stwierdzono przy tym niedomagania związane z wysyłką; brak porozumienia z ekspedytorem skutkowało niepełnym wykorzystaniem ładowności przydzielonego taboru kolejowego¹⁴⁸. Postanowiono temu zaradzić, wysyłając pisma do kierowników zakładów odnośnie ważenia wagonów na stacji w Kielcach¹⁴⁹ oraz usprawniając nadzór w tym zakresie¹⁵⁰. Kłopoty występowały również ze strony PKP. W 1956 r. z powodu braku wagonów miał miejsce przypadek wyładowania materiałów kamiennych na plac składowy i rampę kolejową stacji w Kielcach, w związku z czym spółdzielnię obciążono kosztami ich uprzątnięcia¹⁵¹.

We wrześniu 1956 r. na polecenie WZSP podjęto działania w celu jak najszybszego uruchomienia zakładu wydobywczego piasków szklarskich i szlifierskich pod Staszowem, przystępując do opracowania projektu założeń i planów ruchu¹⁵². Polecono równieprzesłać próbki kopaliny do analiz oraz określić wielkość zasobów i obszar ich zalegania za pomocą szybków badawczych¹⁵³. Do zakładu w Białej Górze koło Tomaszowa Mazowieckiego wydelegowano przedstawiciela zarządu spółdzielni Adolfa Hyrę w celu zapoznania się z tamtejszymi urządzeniami do płukania piasku¹⁵⁴.

142 Tamże, s. 132.

143 Tamże.

144 Tamże.

145 Tamże, s. 133.

146 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

147 APK, SPK, sygn. 9, s. 133.

148 Tamże.

149 Tamże, s. 133, 134, 167.

150 Tamże, s. 134, 166, 167.

151 Tamże, s. 138.

152 Tamże, s. 138.

153 Tamże, s. 138, 139.

154 Tamże, s. 138.



Il. 9. Budynek administracyjny zakładu „Daleszyce”, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 10, 11. Pracownicy przy budynku gospodarczym zakładu „Daleszyce”, uwagę zwracają budki kostkarskie, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka.



Il. 12. Pracownicy w wejściu do budynku gospodarczego zakładu w Daleszycach, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 13. Tablica współzawodnictwa w zakładzie w Daleszycach, ok. 1955-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka. W grudniu 1955 r. tablice takie planowano umieścić we wszystkich zakładach podległych spółdzielni, aby zwiększyć presję na pracowników słabo angażujących się w akcję podniesienia wydajności pracy; APK, SPK, sygn. 9, s. 65

W połowie września 1956 r. sytuacja przedsiębiorstwa nadal była trudna. Poza niemocą decyzyjną ze strony WZSP podstawowym problemem był brak zamówień na tłuczeń gruby, przy jednoczesnej niemożności produkcji sortymentu drobnego. Przyczyną tego były ograniczenia techniczne posiadanej kruszarki (zbyt miękkie elementy robocze, tzw. szczęki)¹⁵⁵ oraz wysokie koszty jej eksploatacji¹⁵⁶. W tych warunkach postanowiono ograniczyć do minimum zatrudnienie w podległych zakładach, informując jednocześnie WZSP o braku możliwości zrealizowania planu produkcji ze względu na nieudostępnienie złóż w Napękowie i Sztombergach¹⁵⁷.

We wrześniu spółdzielnia otrzymała dofinansowanie (659 000 zł) na dalszą działalność z CZSP, a po złożeniu bilansu Bank Inwestycyjny¹⁵⁸ miał wznowić kredytowanie dalszej działalności¹⁵⁹. Podjęto zatem decyzję o rozpoczęciu prac przygotowawczych (zdejmowanie nadkładów) w zakładach „Sztombergi” i „Napęków”. Ze względu na krótki termin realizacji planu produkcyjnego zdecydowano także doraźnie uruchomić eksploatację „Daleszyc”¹⁶⁰. Łącznie na czwarty kwartał 1956 r. przewidywano wydobyć: 7500 t kamienia kwarcytowego o wartości 495 000 zł, 3600 t tłuczni (334 600 zł) oraz 1050 t kostki (180 000 zł)¹⁶¹. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu postanowiono zlecić wykonanie planów ruchu na 1957 r. dla zakładów „Napęków”, „Sztombergi”, „Daleszyc” i „Buczyna”¹⁶². Zarząd planował rozpoczęcie prac przygotowawczych przy kaflarni i cegielni, a także piaskowni¹⁶³ (do czasu uzyskania kredytów zamierzano zrezygnować z poszerzania wyrobiska i prowadzić dalszą eksploatację w obrębie istniejącej odkrywki¹⁶⁴). Przewidywano także ukończenie budowy własnego obiektu biurowego¹⁶⁵ w Kielcach przy ul. Wojska Polskiego¹⁶⁶. Przy obiekcie tym chciano zlokalizować także punkt usługowy

155 Tamże, s. 140.

156 Koszt przerobu 20 t kamienia przy wykorzystaniu jednego zestawu szczęk wynosił 1500 zł; tamże, s. 140, 141.

157 Tamże, s. 141.

158 25 października 1948 r. wszedł w życie dekret o reformie bankowej. Celem zmian było dostosowanie bankowości do potrzeb gospodarki socjalistycznej, m.in. poprzez redukcję ilościową aparatu bankowego, koncentrację zasobów pieniężnych, ujednolicenie zasad funkcjonowania banków oraz ich podporządkowanie ministrowi skarbu. W nowych warunkach funkcjonowały banki państwowe, działające w formie spółek akcyjnych i jako spółdzielnie kredytowe. Do jednostek państwowych należały: Narodowy Bank Polski, Bank Rolny, Bank Komunalny, Powszechna Kasa Oszczędności, Bank Rzemiosła i Handlu oraz Bank Inwestycyjny (istniejący do 1 stycznia 1970 r.); Ł. Kozera, *Transformacja systemu bankowego PRL*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2011, nr 5, s. 108, 111.

159 APK, SPK, sygn. 9, s. 148.

160 Tamże, s. 164.

161 Tamże, s. 165.

162 Tamże, s. 166.

163 Tamże, s. 165. Zgodnie z poleceniem WZSP i CZSP uruchomiona piaskownia i płuczkarnia miały zapewnić dostawy piasku do odbiorców (hut) przez okres zimy; tamże, s. 166.

164 Tamże, s. 145, 146.

165 Tamże, s. 165, 166.

166 Tamże, s. 150, 155, 156.

produkujący nagrobki oraz zakład wyrobu ozdób choinkowych¹⁶⁷. Według ustaleń z 30 października 1956 r. i 1 lutego 1957 r. postanowiono wstrzymać dalszą budowę, zwolnić zatrudnionych dozorców¹⁶⁸, a baraki¹⁶⁹ i użytkowany samochód osobowy¹⁷⁰ przekazać do zakładu „Daleszyce”¹⁷¹. Składowane tam kształtki budowlane¹⁷² i zapas 4000 t kamienia zamierzano sprzedać¹⁷³. Jesienią 1956 r. w spółdzielni przeprowadzona została kontrola przez przedstawiciela Ministerstwa Kontroli Państwowej¹⁷⁴.

Pod koniec września 1956 r. w „Słowie Ludu” ukazał się artykuł autorstwa Władysława Grabki¹⁷⁵, w którym bardzo krytycznie przedstawiono działalność Spółdzielni Pracy „Kwarcyt”. Zarząd uznał, iż jego treść nie odpowiada rzeczywistości, w związku z czym postanowił zwrócić się do redakcji z wyjaśnieniem¹⁷⁶.

Przeciągająca się trudna sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa źle wpływała na atmosferę i dyscyplinę pracy. Z zamiarem odejścia ze spółdzielni nosił się prezes Stanisław Tarczyński, co wyraził m.in. podczas posiedzenia zarządu 6 maja¹⁷⁷. W czerwcu w kopalni „Napęków” zdemoralizowani robotnicy nie chcieli wykonywać poleceń brygadzysty¹⁷⁸. Problemy wystąpiły także w Sztombergach¹⁷⁹. Wysoką absencję pracowników w podległych zakładach rozpatrywano zgodnie z przepisami o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (wrzesień 1956 r.)¹⁸⁰. Zdarzały się także przypadki kradzieży mienia spółdzielni¹⁸¹. Podczas posiedzenia zarządu 13 września 1956 r. niezdiscyplinowanych robotników postanowiono

167 Tamże, s. 177.

168 Tamże, s. 155.

169 Tamże, s. 150.

170 Posiadanie przez spółdzielnię samochodu osobowego w artykule W. Grabki przedstawione zostało jako dowód rozrzutności zarządu; W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3. Zdaniem prezesa spółdzielni pojazd był wykorzystywany w związku z produkcją kostki i przy wyszukiwaniu złóż gliny i piasku w celu lokalizacji cegielni i piaskowni; APK, SPK, sygn. 9, s. 172, 173.

171 Tamże, s. 156.

172 Tamże, sygn. 10, k. 2v.

173 Tamże, sygn. 9, s. 150.

174 Na 15 października wyznaczono zebranie w tej sprawie z udziałem przedstawicieli poszczególnych zakładów; tamże, s. 147.

175 Władysław Grabka (1933-2007); absolwent Sekcji Dziennikarskiej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziennikarz, w latach 1954-2006 publikował na łamach „Słowa Ludu” i „Przemiań”. Specjalizował się w tematyce międzynarodowej (rubryki „Fakty i opinie” oraz „Z daleka i z bliska” w „Słowie Ludu”) oraz gospodarczej. Wśród współpracowników cieszył się dużym autorytetem, uważany był za mistrza w tworzeniu puent i tytułów; J. Kępa-Mętrak, *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa 2012, s. 84, 85.

176 APK, SPK, sygn. 9, s. 149.

177 Swoj zamiar uzasadniał zmęczeniem dotychczasową pracą w warunkach trudności finansowych i krytyki ze strony części pracowników; tamże, s. 98.

178 Tamże, s. 113.

179 Tamże, s. 136, 137.

180 Tamże, s. 137.

181 M.in. na początku 1956 r. doszło do kradzieży trzech przęseł torowych kolejki zakładowej; tamże, s. 99.

ukarać poprzez udzielenie upomnień i nagan¹⁸². Na początku grudnia 1956 r. problemy z dyscypliną pracy wystąpiły wśród robotników delegowanych do załadunku kamienia na wagony kolejowe w Kielcach, co wynikało z braku zapewnienia dla ładowaczy transportu powrotnego¹⁸³. W opinii przewodniczącego niezadowoleni pracownicy sabotowali prace zarządu i starania o poprawę rentowności przedsiębiorstwa¹⁸⁴. Trwał konflikt pomiędzy członkami zarządu oraz między prezesem i główną księgową, co niekorzystnie odbijało się na funkcjonowaniu spółdzielni oraz na nastrojach wśród załogi¹⁸⁵. Panowała atmosfera wzajemnego oczerniania się, „kopania dołków” pod oponentami oraz obopólnego oskarżania się o „rozrabiactwo”, tudzież „rozróbki”¹⁸⁶. Pod tym względem opinie załogi były podzielone; robotnicy popierali prezesa Tarczyńskiego i krytykowali pracowników umysłowych, którzy występowali przeciwko niemu¹⁸⁷. Przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR eskalację konfliktu tłumaczył brakiem organizacji partyjnej w spółdzielni, która nie dopuściłaby do tak dramatycznej sytuacji¹⁸⁸.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosiły także władze nadrzędne, które tolerowały lekceważenie zasad demokracji spółdzielczej¹⁸⁹.

We wrześniu 1956 r. „Kwarcyt” zmuszony był wypłacić odszkodowania właścicielom gruntów, na których wystąpiły szkody górnicze w związku z działalnością zakładów „Daleszyce” i „Napęków”. W przypadku Sztombergów podstawą wypłaty były zawarte wcześniej umowy użyczenia gruntów (wraz z poprawkami)¹⁹⁰.

Za okres trzech kwartałów 1956 r. przedsiębiorstwo odnotowało straty w wysokości 200 000 zł. Otrzymano przy tym długoterminową pożyczkę na kwotę 2 400 000 zł. Na hałdach zalegało wówczas 41 000 t kwarcytu, których wartość szacowano na 1 200 000 zł. Nadal czyniono starania o przyznanie kredytu inwestycyjnego; Narodowy Bank Polski (NBP) odmówił kredytowania przedsiębiorstwa do czasu całkowitego upłynięcia remanentów. Na przeszkodzie w zrealizowaniu tego zadania stanęły nowe ceny zbytu narzucone przez WZSP, znacznie niższe od dotychczasowych (kamień 48 zł/t, zamiast 66 zł/t¹⁹¹, tłuczeń 63 zł/t, zamiast 93 zł/t). Straty, jakie poniosłaby spółdzielnia sprzedając posiadany zapas na takich warun-

182 Tamże, s. 142.

183 Tamże, s. 190.

184 Tamże, s. 143.

185 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.. Zob. m.in. APK, SPK, sygn. 9, s. 158, 168, 169, 172, 173, 176-179.

186 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3; APK, SPK, sygn. 9, s. 98, 110, 143, 173.

187 APK, SPK, sygn. 7, s. 47.

188 Tamże, s. 57. Już na początku funkcjonowania spółdzielni, pod koniec 1953 r., omawiano powołanie Podstawowej Organizacji Partyjnej, do czego doszło dopiero pod koniec istnienia przedsiębiorstwa (listopad 1956 r.). Jednostka ta wobec braku pomocy ze strony Komitetu Gminnego PZPR w Daleszycach nie przejawiała jednak żadnej aktywności; tamże, sygn. 8, k. 3v; sygn. 9, s. 171.

189 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

190 Wysokość przysługujących odszkodowań określono na równowartość 12 kwintali zboża z 1 ha; APK, SPK, sygn. 9, s. 139.

191 Tamże, s. 157.

kach, szacowano na ponad 1 000 000 zł¹⁹². Na trudności te dodatkowo nałożył się brak środków transportowych i wagonów związany z jesienną akcją przewozów ziemiopłodów, czym tłumaczono niezrealizowanie planów produkcji i sprzedaży za październik¹⁹³. Z końcem tego miesiąca przedsiębiorstwo nie było już w stanie wypłacić wynagrodzenia swoim pracownikom¹⁹⁴.

Na posiedzeniu WZSP podjęta została uchwała, według której spółdzielnię należało postawić w stan likwidacji¹⁹⁵. Z dniem 1 listopada 1956 r. prawie wszystkich zatrudnionych będących jej członkami planowano wysłać na urlopy bezpłatne, a pozostałym osobom wypowiedzieć umowy o pracę¹⁹⁶. Aby ratować upadający „Kwarcyt”, główna księgowa Anna Kabzińska i członek zarządu Adolf Hys¹⁹⁷ postanowili opracować plan naprawczy, który miał wykazać możliwość dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa bez generowania kolejnych strat. Sprawę tę postanowiono przedyskutować na posiedzeniu Rady Nadzorczej. Za warunek niezbędny do realizacji planu uznano odwołanie obecnego zarządu, który w opinii zebranych nie potrafił prowadzić przedsiębiorstwa bez generowania strat. Założono, iż w perspektywie najbliższych dwóch lat funkcjonować będą jedynie „Sztombergi” i „Napęków”. Plan naprawczy postanowiono opracować po zakończeniu spodziewanej w najbliższym czasie kontroli spółdzielni przez CZSP, która miała wskazać obszary działalności wymagające naprawy¹⁹⁸.

Kuriozalny jest fakt, iż pomimo tak złej sytuacji finansowej spółdzielni pracownicy finansowi otrzymali premię za październik (na podstawie zarządzenia WZSP)¹⁹⁹; w przypadku głównej księgowej WZSP podjął decyzję bezpośrednio, niezależnie od stanowiska zarządu przedsiębiorstwa²⁰⁰. Równie niezwykle może się wydawać, że podczas zebrania zarządu, na którym omawiano dramatyczną sytuację przedsiębiorstwa i grożącą mu likwidację (30 października 1956 r.), pozytywnie rozpatrzono wnioski pięciu osób o przyjęcie do spółdzielni; byli to dotychczasowi pracownicy niebędący jej członkami²⁰¹, którzy liczyli, iż dzięki temu uchronią się przed zwolnieniem z pracy. Podobny cel miało przypuszczalnie powołanie w listopadzie tego roku Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR²⁰². Rozważano podjęcie eksploatacji wapienia w miejscowości Budy koło Sztombergów²⁰³, którego zasoby szacowano na 1 000 000 t. Przewidywano wykorzystanie urobku do produkcji

192 Tamże, s. 158.

193 Tamże, sygn. 23, k. 22r.

194 Tamże, sygn. 9, s. 152.

195 Tamże, s. 157.

196 Tamże, s. 155.

197 Prezes spółdzielni był wówczas nieobecny; tamże, s. 151.

198 Tamże, s. 159.

199 Tamże, s. 159.

200 Tamże, s. 160. Spotkało się to ze sprzeciwem prezesa na posiedzeniu zarządu 14 listopada 1956 r.; tamże, s. 173, 174.

201 Tamże, s. 160, 161.

202 Tamże, s. 171.

203 Około 11 km na północny wschód.

wapna, tłucznia i gysu do lastrico (w przypadku kwarcytu posiadana kruszarka nie zdała egzaminu²⁰⁴). Wydobywany wapień planowano wysyłać m.in. do zakładów cukrowniczych. Eksploatacja miała być zlokalizowana na gruncie państwowym. Dodatkową zaletą była przebiegająca przez Budy Jędrzejowska Kolej Wąskotorowa (odcinek Bogoria – Koprzywnica²⁰⁵), która mogłaby być wykorzystana do wywozu produkcji²⁰⁶.

W listopadzie 1956 r. spółdzielnia nie miała środków na opłacenie transportu samochodowego (PKS) i kolejowego do dostarczenia odbiorcom zamówionych produktów, na co nakładały się występujące z ich strony zaległości płatnicze²⁰⁷. W celu ograniczenia kosztów funkcjonowania przedsiębiorstwa zarząd podjął uchwałę, by liczba pracowników umysłowych nie przekraczała 10% zatrudnionego personelu²⁰⁸.

25 listopada 1956 r. odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni. Podjęto wówczas uchwałę o zwolnieniu (z dniem 10 grudnia) głównej księgowej, skonfliktowanej z prezesem²⁰⁹. Z końcem tego miesiąca dokonano reorganizacji zarządzania przedsiębiorstwem; prezesowi Stanisławowi Tarczyńskiemu powierzono nadzór nad sprawami finansowymi, księgowymi i kadrowymi, członkowi zarządu Adolfowi Hysowi – nad działem technicznym (stanowiska: technik produkcji, ds. inwestycyjnych, główny mechanik, ds. racjonalizacji, ds. ochrony przeciwpożarowej, ds. BHP, ds. kontroli technicznej), a drugiemu członkowi zarządu Leopoldowi Ogidłowi – nad wywozem materiałów kamiennych (stanowiska: zbytu, zaopatrzenia i transportu). Przewidywano redukcję zatrudnienia wśród pracowników umysłowych²¹⁰.

Ze względu na bardzo złą sytuację finansową przedsiębiorstwa obchody górniczego święta (Barbórki) w 1956 r. były bardzo skromne²¹¹. 4 grudnia był dniem wolnym, a pracownicy otrzymali paczki o wartości nieprzekraczającej 20 zł (pół butelki wina, 20 kg kiełbasy, 2 bułki oraz paczka popularnych papierosów „Sport”)²¹². Z powodu trudnej sytuacji spółdzielni wstrzymano działania w zakresie elektryfikacji zakładów²¹³. W tym czasie, na mocy zarządzenia CZSP nr 107 z 27 lipca 1956 r., zwiększono stawki wynagrodzenia dla pracowników umysłowych

204 3 grudnia 1956 r. postanowiono przekazać ją do innego zakładu (WZSP wskazywał na spółdzielnię w Żarnowie); APK, SPK, sygn. 9, s. 194, 195.

205 B. Pokropiński, *Jędrzejowskie koleje wąskotorowe*, Zamość 2012, s. 99.

206 APK, SPK, sygn. 9, s. 176.

207 Z uregulowaniem należności za kosztę zalegało wówczas Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Kielcach; tamże.

208 Tamże, s. 178.

209 Tamże, s. 182, 199.

210 Tamże, s. 185.

211 Tamże, s. 182.

212 Dla zakładu „Daleszyce” przeznaczono 33 paczki, dla „Napękowa” – 58, dla „Sztombergów” – 22, dla pracowników biurowych – 20; tamże, s. 187.

213 Tamże, s. 194.

i fizycznych, w związku z czym, aby wydatki na płace nie przekroczyły dotychczasowej wielkości, kierownictwo przedsiębiorstwa zaplanowało redukcję zatrudnienia poprzez zwolnienie wszystkich osób pracujących nierzetelnie²¹⁴.

Prawdopodobnie pod koniec tego roku wybrano nowe kierownictwo spółdzielni, o czym świadczy protokół z posiedzenia w dniu 14 stycznia 1957 r., w którym uczestniczyli: Adolf Hys – przewodniczący zarządu, Józef Tkacz i Leopold Ogidel – członkowie zarządu, Franciszek Langner – przewodniczący rady nadzorczej, Irena Fronczyk z działu księgowości oraz Stefan Ryczek – przedstawiciel WZSP²¹⁵. Podczas tego spotkania postawiono wniosek o wykluczenie ze spółdzielni Stanisława Tarczyńskiego pod zarzutem działalności na niekorzyść przedsiębiorstwa²¹⁶. Na przełomie lat 1956 i 1957 czynne były jedynie zakłady „Napeków” i „Daleszyce”. Zakład w Sztombergach nie funkcjonował wskutek sporu sądowego, prowadzonego przez spółdzielnię z dzierżawcami gruntów²¹⁷. Wśród potencjalnych odbiorców oczekujących na uruchomienie tam produkcji były Kieleckie Zakłady Materiałów Budowlanych, które dla zapewnienia sobie dostaw materiałów kamiennych oferowały nawet przekazanie potrzebnego do eksploatacji sprzętu (torów kolejkowych, transporterów i podnośników)²¹⁸. Z powodu dużej liczby zamówień w „Daleszycach” planowano uruchomić aż cztery przodki eksploatacyjne, przy których zamierzano zatrudnić łącznie 200 osób²¹⁹.

W ocenie zarządu sposobem na poprawę kondycji ekonomicznej spółdzielni miały być nowe inwestycje. W styczniu 1957 r. podpisano umowę dzierżawy z właścicielami gruntów w miejscowości Czerwona Góra²²⁰ na wydobycie piasku za opłatą 5 zł od wywiezionej tony surowca²²¹. Już w lutym pojawiły się jednak trudności, wynikające z braku sit do jego przesiewania. Zarząd spółdzielni planował ponadto uruchomić wapiennik²²² (prawdopodobnie w Łagowie) oraz betoniarnię w Daleszycach, która miała wykorzystywać odpadowy miał kamienny i piasek (w połączeniu z żużlem i cementem) do produkcji cegły budowlanej²²³. Zawarto też umowę na dzierżawę gruntu w Sukowie²²⁴, gdzie od marca 1957 r. zamierzano podjąć eksploatację wapienia przy zatrudnieniu dziewięciu pracowników (w tym brygadzysty). Ze względu na bliskie sąsiedztwo Kielc liczone na dochodowość

214 Tamże, s. 195, 196.

215 Tamże, sygn. 10, k. 1r.

216 Był prezes od czasu opuszczenia stanowiska nie przekazał nowemu zarządowi akt spółdzielni; tamże, k. 1v-2r.

217 Tamże, k. 2v, 7v, 10v.

218 Tamże, k. 7v-8r.

219 Tamże, k. 7r.

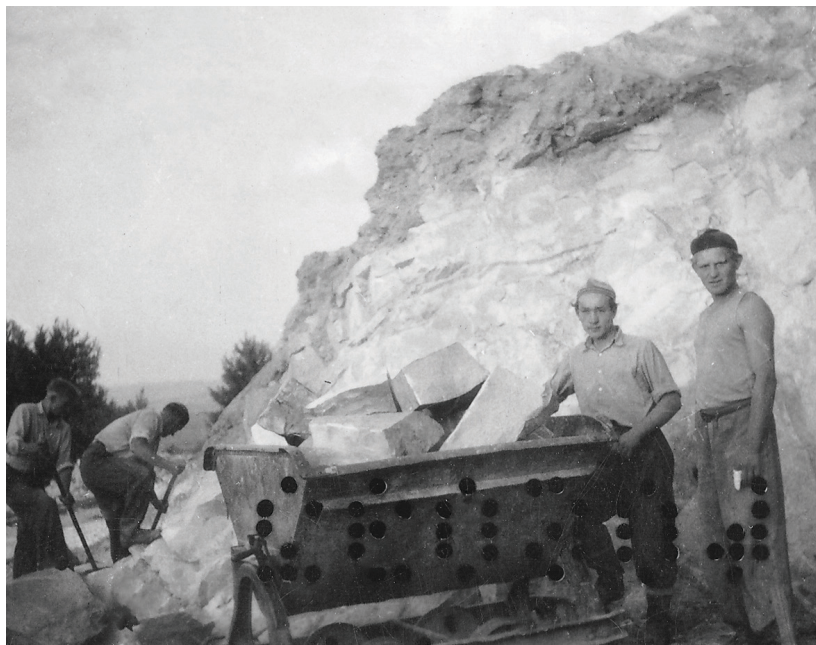
220 Autorom nie udało się ustalić jej lokalizacji (przypuszczalnie położona była w okolicach Sztombergów).

221 APK, SPK, sygn. 10, k. 3r.

222 Tamże, k. 5v.

223 Tamże, sygn. 7, s. 39.

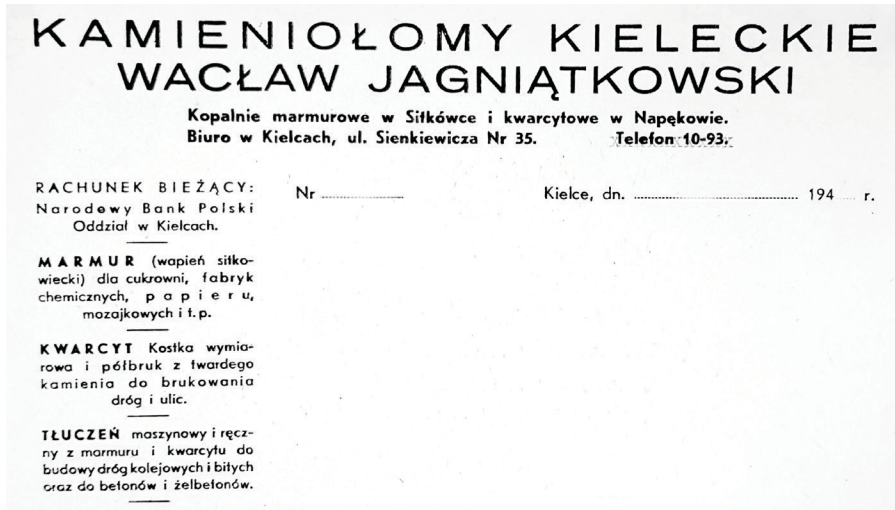
224 Z treści dokumentu nie wynika, czy chodziło o Suków-Babie, czy Suków-Modrzewie.



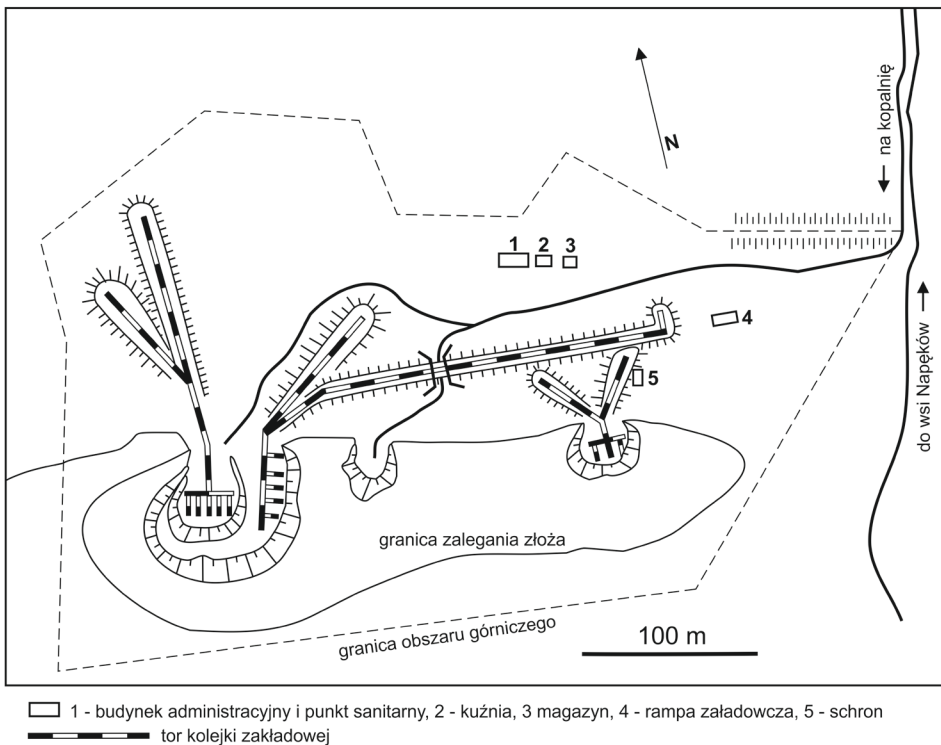
Il. 14. Kamieniołom – prawdopodobnie na górze Podlżanej, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 15. Kostka brukowa z piaskowca kwarcytowego wyprodukowana przez spółdzielnię, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 16. Papier firmowy „Kamieniołomy Kieleckie Waław Jagniątkowski” z ofertą wyrobów pochodzących z kamieniołomu kwarcytu w Napękowie; APK, Urząd Wojewódzki Kielecki II, sygn. 10/2569, k. 5



Il. 17. Odrys planu kamieniołomu „Napęków”, wykonanego w czerwcu 1953 r.; APK, SPK, sygn. 32, k. 17r

przedsięwzięcia²²⁵. Na okres pięcioletni wydzierżawiono także kamieniołom w Jaworzni k. Kielc, gdzie z początkiem kwietnia planowano zatrudnić 35 osób²²⁶, a pełny rozruch tego zakładu przewidywano na 20 maja²²⁷. Rozważano również podjęcie eksploatacji wapienia w Łabędziowie, jednak właściciel kamieniołomu – Kieleckie Zakłady Kamienia Budowlanego („Marmury Kieleckie”) – kierując się potrzebą ochrony bloczności złoża, zabronił prowadzenia prac z użyciem materiałów wybuchowych, co w połączeniu z nienajlepszą jakością tamtejszego surowca oraz znaczną odległością od Kielc wpłynęło na zarzucenie pomysłu. Postanowiono zatem wybrać zakład o dogodniejszej lokalizacji²²⁸. W kręgu zainteresowania spółdzielni znalazł się wówczas kamieniołom na Czarnowie (Grabina Wielka)²²⁹. Planowano również otwarcie zakładów w Radomicach i Połowicach²³⁰, a Spółdzielnia Pracy „Kopaliny Mineralne”²³¹ zaoferowała przekazanie kamieniołomu w Skrzelczycach²³². Prowadzono poszukiwania złóż bentonitu; w marcu 1957 r. analizowano próbki z Górki Kijowskich²³³, które jednak okazały się negatywne²³⁴. Niezależnie od podejmowanych działań sytuacja finansowa spółdzielni ulegała stopniowemu pogorszeniu, do czego przyczyniały się zaległości płatnicze kontrahentów²³⁵. Funkcjonowanie przedsiębiorstwa komplikowało wstrzymanie w 1957 r. eksploatacji „Napękowa” w związku z budową drogi²³⁶.

Ze względu na panującą sytuację NBP i WZSP, w wydanych przez siebie oświadczeniach, zakwestionowały dalsze istnienie Spółdzielni Pracy „Kwarcyt”. Za najlepsze możliwe rozwiązanie uważano utworzenie nowego podmiotu gospodarczego na bazie zakładu w Sukowie, który następnie mógłby przejąć „Daleszyce” i „Napęków” po uprzednim przeszacowaniu zalegających tam hałd²³⁷. Plany te nie zostały jednak zrealizowane. W związku z krytyczną sytuacją finansową spółdzielni z dniem 31 maja wypowiedziała pracę wszystkim zatrudnionym w zakładach „Daleszyce”, „Napęków” i „Sztombergi”. Prace wydobywcze kontynuowano już tylko w Sukowie – jedynym rentownym zakładzie spółdzielni²³⁸. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członów spółdzielni, które odbyło się 8 czerwca

225 APK, SPK, sygn. 10, k. 9v. Przewidywano, iż w lutym zawarta zostanie umowa na dostawę do Lublina 500 t kamienia wapiennego miesięcznie; tamże.

226 Tamże, k. 12v.

227 Tamże, k. 18v.

228 Tamże.

229 Tamże.

230 Tamże, k. 21v.

231 Spółdzielnię tę założono w 1951 r.; <http://kopalinymineralne.pl/> (dostęp: 3 X 2021).

232 APK, SPK, sygn. 10, k. 18v.

233 Chodzi tu zapewne o wieś Górki, położoną 1,5 km na północ od miejscowości Kije (pow. pińczowski).

234 APK, SPK, sygn. 10, k. 8r, 10r, 13v. W wyniku przeprowadzonej analizy okazało się, iż występująca tam skała to nie bentonit, lecz margiel; tamże, k. 13r.

235 Tamże, k. 10v.

236 Tamże, k. 12r.

237 Tamże, k. 21r.

238 Tamże, k. 22r.

1957 r., jednogłośnie zatwierdzono wniosek o upadłości²³⁹. Przewodniczący zarządu Adolf Hys stwierdził wówczas, że spółdzielnia powinna być zlikwidowana zaraz po zakończeniu zlecenia na produkcję kostki specjalnej, a przy jej utworzeniu błędem było przejęcie majątku zakładu „Daleszyce” od Zagnańskich Kamieniołomów Drogowych, co – w związku z jego wysoką wyceną – już na samym początku spowodowało zadłużenie przedsiębiorstwa²⁴⁰.

18 czerwca 1957 r. do Sądu Powiatowego w Kielcach wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości Spółdzielni Pracy „Kwarcyt”, w którym niewypłacalność argumentowano całkowitym wstrzymaniem kredytowania przez bank²⁴¹.

Poniżej opisano działalność najważniejszych zakładów wchodzących w skład Spółdzielni Pracy „Kwarcyt”.

Zakład „Daleszyce” na Górze Podlazianej

Obszar położony na północny wschód od Daleszyc obfituje nie tylko w łomy piaskowców dolnodewońskich, ale również w bardzo liczne ślady (zapadliska wyrobisk) po eksploatacji rud żelaza, występujących w przejściowej strefie ilastej między piaskowcami dewonu dolnego i dolomitami dewonu środkowego. Ich wydobywanie prowadzono już w XVII w., a ostatnim epizodem związanym z użytkowaniem miejscowych złóż były prace górnicze z lat 1921-1923 finansowane przez Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa”. W latach 1952-1953 r. w miejscach dawnej eksploatacji rud żelaza poszukiwano rud uranowych²⁴².

Głównym zakładem działającym w ramach Spółdzielni Pracy „Kwarcyt” był kamieniołom „Daleszyce” na górze Podlazianej (il. 2), w którym już przed 1939 r. „sposobem rabunkowym” pozyskiwano kamień²⁴³ na cele drogowe²⁴⁴. W wyniku niewłaściwie prowadzonych prac podczas wojny wyrobisko zostało zanieczyszczone, a urządzenia zdewastowane²⁴⁵. Zakład wraz z przynależnym doń wyrobiskiem, znajdujący się na gruntach gromadzkich i prywatnych mieszkańców Daleszyc, formalnie uruchomiono z kredytów udzielonych 17 września 1949 r. przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Przedmiotem eksploatacji były tu piaskowce kwarcytowe dolnego dewonu, charakteryzujące się wysoką, około 98% zawartością czystej krzemionki.

Zakład posiadał skromne wyposażenie techniczne. Produkowano w nim ręcznie kostkę brukową nieregularną. W 1950 r. zbudowano 15 drewnianych budek ochronnych dla kostkarzy, których zamierzano przeszkolić w zakresie wykonywanych prac. Początkowo wywóz materiałów odbywał się z wykorzystaniem samochodów PKS;

239 Tamże, sygn. 7, s. 101.

240 Tamże, s. 99.

241 Tamże, sygn. 1, k. 38r.

242 A. Kasza, P. Król, *Poszukiwania uranu w okolicach Daleszyc i Łagowa*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 2019, t. 11, s. 141.

243 APK, SPK, sygn. 24, s. 2.

244 Tamże, sygn. 316, k. 4r.

245 Tamże, k. 4r.

Tabela 1. Produkcja Spółdzielni Pracy „Kwarcyt” w latach 1956-1957 wg niepełnych danych sprawozdawanych do GUS

Miesiąc	Rodzaj produktu							
	Tłuczeń kwarcytowy 3-7 cm (ton)	Tłuczeń kwarcytowy 2,5-4 cm (ton)	Kamień łamany 1,5-5,0 cm (ton)	Kostka nieregularna (ton)	Kamień łamany budowlany (ton)	Kształtki budowlane (m ³ ?)	Płytki kwarcytowe (m ³ ?)	Piasek szklar-ski (ton)
1956 r.								
styczeń	0	0	-	-	-	-	-	-
luty	4	0	-	-	-	-	-	-
marzec	92	0	-	-	-	-	-	-
kwiecień	360	0	-	-	-	-	-	-
maj	1536	0	-	-	-	-	-	-
czerwiec	1732	88	-	-	-	-	-	-
lipiec	2674	90,5	-	200	934	31,83	7,13	-
sierpień	600	0	810	267	1021	-	-	105
wrzesień	1210	4	-	-	-	-	-	-
październik	-	-	-	-	-	-	-	-
listopad	30	0	553	225	-	-	-	-
grudzień	55	0	462	158	-	-	-	56
1957 r.								
styczeń	182	0	-	-	-	-	-	-
luty	1008	0	-	-	-	-	-	-
marzec	1204	0	-	-	-	-	-	-
kwiecień	1025,5	0	-	-	-	-	-	-
maj	1138	0	-	-	-	-	-	-
czerwiec	162	1	-	-	-	-	-	-

(-) – brak danych; APK, SPK, sygn. 23, k. 1-48.

jednak były one w stanie obsłużyć zaledwie 20% potrzebnych kursów, w związku z czym w czerwcu 1950 r. przydzielono do „Daleszyc” samochód ciężarowy Skoda. Wykorzystywane w pracach górniczych materiały wybuchowe przechowywano w Zagnańskich Kamieniołomach Drogowych, które były w tym okresie właścicielem kamieniołomu na Górze Podłazianej²⁴⁶. Z zakładem „Daleszyce” wiązano bardzo ambitne zamierzenia inwestycyjne w ramach planu 6-letniego (1950-1955). Jego program zawarto w dokumencie „Odbudowa i Rozbudowa Kamieniołomów

²⁴⁶ Tamże, sygn. 1, k. 6.

na terenie Daleszyc²⁴⁷. Planowano inwestycje o charakterze kompleksowym, obejmujące budowę ramp załadowniczych, magazynów, kompresorowni, parowozowni, garaży, warsztatów, kuchni, jadalni i szatni dla pracowników, zakup kompletnego taboru kolejowego (3 lokomotywy spalinowe o mocy 40 KM zasilane olejem gazowym oraz 140 koleb o pojemności 0,75 m³), kruszarek, kompresorów (o wydajności 8 m³/min.), silników elektrycznych, koparki gaśnicowej, dwóch samochodów ciężarowych oraz całej gamy pomniejszych urządzeń i narzędzi²⁴⁸. Przewidywano elektryfikację zakładu, a także doprowadzenie sieci wodociągowej. Kopalnia miała mieć własne połączenie telefoniczne. Do głównych założeń planu należało również zbudowanie bocznicy wąskotorowej długości 2,5 km (750 mm)²⁴⁹ od kolejki leśnej Kielce – Raków.

Eksploatowany kamień przeznaczony był na cele drogowe i przemysłowe; był to pierwszorzędny materiał do wyrobu materiałów ogniotrwałych i hutniczych. Według ówczesnych szacunków udział użytecznej pod tym względem kopaliny powinien stanowić 50% ogólnej masy skalnej eksploatowanego złoża. Występujące wkładki glinki seledynowej planowano wykorzystać w produkcji ceramiki (jej udział w złożu oceniano na 40%). Zgodnie z założeniami inwestycyjnymi wielkość wydobywania kamienia szacowano na 12 500 t w 1950 r., przy stopniowym wzroście do 100 000 ton w 1955 r., a glinki seledynowej – od 1 200 t w 1951 r. do 4000 ton w 1955 r. Zamierzano produkować kamień łamany, przemysłowy, tłuczeń drogowy maszynowy i ręczny, kliniec odsiany (5-25 mm), grysy granulowane (0-3, 3-5, 5-16, 16-25 mm), brukowiec (16-20 cm), kostkę nieregularną (o boku 9-11 cm). Przewidywane zatrudnienie miało wzrosnąć z poziomu 201 osób (w 1950 r.) do 393 (1955 r.)²⁵⁰. Stan, w jakim się znajdował kamieniołom „Daleszyce” w 1951 r. dokumentują zdjęcia Jerzego Fijałkowskiego (il. 5-7).

247 Tamże, sygn. 24, s. 27.

248 Tamże, s. 8, 21-23.

249 Przyjęta szerokość toru wynikała z realizowanego wówczas planu jej ujednolicenia. W 1928 r. Ministerstwo Komunikacji uznało rozstaw 750 mm za standardowy na podległych mu kolejach wąskotorowych. Ich przebudowę kontynuowano w okresie powojennym, w latach 1951-54 przekuwając z 600 mm na 750 mm Jędrzejowską Kolej Wąskotorową. Kielecka kolej leśna miała tor szerokości 600 mm, jednak w 1955 r. zamierzano zamienić go na 750 mm w związku z rozważanym połączeniem z koleją jędrzejowską. Bocznicą do kamieniołomu „Daleszyce” odgałęziała się od linii głównej przed mostem, po północnej stronie rz. Belnianki, prowadząc wschodnim, a następnie południowym zboczem Świniej Góry. Jej budowa nie została ukończona; tor doprowadzono na odległość ok. 300 m od wyrobiska (w późniejszym czasie prace ziemne zrealizowane na gruntach rolnych zostały zniwelowane); B. Pokropiński, *Jędrzejowskie koleje...*, s. 123, 124; B. Kozak, *Leśne koleje wąskotorowe w Górach Świętokrzyskich*, rozprawa doktorska, 2019, mps, s. 116, 292, 293.

250 Tamże, s. 2-19.

Niestety, ambitne zamierzenia wynikające z planu 6-letniego nie zostały w pełni zrealizowane. Wegetacja zakładu trwała do sierpnia 1953 r., po czym został on zlikwidowany. Nadzieją na przedłużenie jego funkcjonowania było przejęcie przez Spółdzielnię Pracy „Kwarcyt” w Kielcach, co nastąpiło w październiku tego samego roku²⁵¹.

Na początku 1955 r. w „Daleszycach” planowano budowę dwóch baraków gospodarczych²⁵². W sierpniu tego roku działający już w ramach nowego przedsiębiorstwa zakład dysponował prowizorycznymi budynkami kuźni, warsztatem ślusarskim z osprzętem, składem do przechowywania materiałów wybuchowych (zbudowanym w 1950 r. z kamienia²⁵³), drewnianą rampą przeładunkową o długości 21 m (obsługującą samochody wywozowe) oraz budynkiem gospodarczym (mieszczącym drewniane magazyny i garaże, o łącznej kubaturze 915 m³) (il. 8-15). Wyposażenie stanowiła także przewoźna kruszarka spalinowa (bez silnika) typu L.B.H, wyciąg urobku (z trzeciego poziomu kopalni), kolejka wąskotorowa o łącznej długości toru 1000 m wraz z obrotnicami oraz 64 kolebami wąskotorowymi (pojemności 0,75 m³), a także narzędzia górnicze (m.in. kilofy, łopaty, grabie, łomy, świdry, etc.). Zakład nie był zelektryfikowany i skanalizowany²⁵⁴.

Funkcjonowanie kamieniołomu związane było z ogólną koniunkturą spółdzielni. Prace wydobywcze niejednokrotnie z różnych powodów wstrzymywano. Po jednej z takich przerw we wrześniu 1956 r. zdecydowano się na doraźne uruchomienie eksploatacji w celu zrealizowania założonego planu produkcyjnego; aby zapewnić bezpieczeństwo prace miały być prowadzon w trzech przodkach, z zachowaniem filarów oporowych, chroniących przed osuwaniem się ziemi²⁵⁵. Przewidywano przy tym zainstalowanie nowej wciągarki²⁵⁶. Plan na czwarty kwartał tego roku zakładał uzyskanie tym sposobem 3000 t kamienia łamanego, 1500 t tłucznia oraz 450 t kostki²⁵⁷. Warunki eksploatacyjne, trudności ekonomiczne spółdzielni oraz chaotycznie sprawowany zarząd były przyczyną częstych zmian w stanie zatrudnienia. W październiku 1956 r. „Daleszyce” nadal produkowały kostkę brukową, w ewidencji zakładu znajdowało się także 200 t dobrej jakości tłucznia. Podczas prac eksploatacyjnych zdarzały się trudności wynikające z budowy geologicznej złoża. W tym czasie natrafiono na partię, której jakość budziła zastrzeżenia. W związku z tym z dniem 15 października 1956 r. postanowiono wstrzymać dalsze wydobywanie. Przed jego wznowieniem zamierzano dokonać oceny jakości i udziału surowca w złożu pod kątem ewentualnej eksploatacji w roku 1957. Robotników będących członkami spółdzielni postanowiono przesunąć do prac przy produkcji tłucznia,

251 Tamże, sygn. 1, k. 35.

252 Tamże, sygn. 9, s. 5.

253 Tamże, Wydział Powiatowy w Kielcach (WPK), sygn. 21/1035/0/-/316, s. 2.

254 APK, SPK, sygn. 1, k. 33r, 34r.

255 Tamże, sygn. 9, s. 164.

256 Tamże, s. 165.

257 Tamże, s. 164.

pozostałym planowano wypowiedzieć pracę²⁵⁸. Pod koniec miesiąca z powodu złej sytuacji finansowej zdecydowano niemal całkowicie zredukować liczbę robotników, pozostawiając jedynie magazyniera, ładowaczy i dozorców (łącznie sześć osób)²⁵⁹. Członkom spółdzielni zamiast wypowiedzenia umów o pracę miano proponować przeniesienie do „Napękowa” gdzie mieli zająć miejsca zwolnionych pracowników niebędących udziałowcami przedsiębiorstwa²⁶⁰. W późniejszym czasie ustalono, że od 17 listopada spośród zatrudnionych w „Daleszycach” 39 robotników pozostawionych zostanie 15 osób²⁶¹, które chciano skierować do produkcji kostki (wyrób tłucznia postanowiono wstrzymać ze względu na niejasną sytuację odnośnie posiadanych zapasów)²⁶². Na początku grudnia ponownie zatrudniono członków spółdzielni, którym skończył się okres wypowiedzenia²⁶³. W tym czasie zakład zatrudniał 24 pracowników, w tym: 11 kostkarzy, 5 osób przy produkcji tłucznia, 4 ładowaczy, kowala, stolarza oraz stróża. Teoretyczną zdolność produkcyjną w skali miesięcznej szacowano na 100 t kostki, 150 t tłucznia, a wywóz (łącznie z kamieniem łamanym) winien wynosić 700 t²⁶⁴.

W październiku 1956 r. do obsługi kamieniołomu „Daleszyce” przeznaczono samochód MAN, który miał wykonywać trzy kursy dziennie²⁶⁵. W zakładzie spółdzielnia eksploatowała wówczas sprzęt będący własnością Kieleckich Kamieniołomów Drogowych; z uwagi na zbyt wysoką cenę jego ewentualnego wykupu w listopadzie postanowiono go zwrócić, czyniąc jednocześnie starania o możliwość dalszego użytkowania na zasadzie dzierżawy²⁶⁶. Według weryfikowanych danych wielkość produkcji za luty 1957 r. przedstawiała się następująco: do 10 lutego uzyskano 95 t kamienia i 25 t kostki, 11 lutego – 38 t kamienia, 12 lutego – 33 t kamienia²⁶⁷. W tym czasie (marzec 1957 r.) w zakładzie „Daleszyce” pracowało 40 osób, lecz do realizacji złożonych zamówień konieczne było zwiększenie zatrudnienia do 70 osób; miało to zapewnić miesięczną produkcję na poziomie 1250 t kamienia łamanego, 100 t kostki oraz 750 t tłucznia²⁶⁸.

258 Tamże, s. 147.

259 Tamże, s. 155.

260 Tamże, s. 157.

261 W pracy zamierzano pozostawić robotników wyrabiających normę przy produkcji kostki, osoby podejrzane o działalność na szkodę spółdzielni zamierzano zwolnić; tamże, s. 174, 175.

262 Tamże.

263 Tamże, s. 186.

264 Tamże, s. 194.

265 Tamże, s. 147. W sytuacji nieuzasadnionego niewykonania kursów miał obowiązywać 8-godzinny dzień pracy.

266 Tamże, s. 182, 183, 198.

267 Tamże, sygn. 10, k. 7.

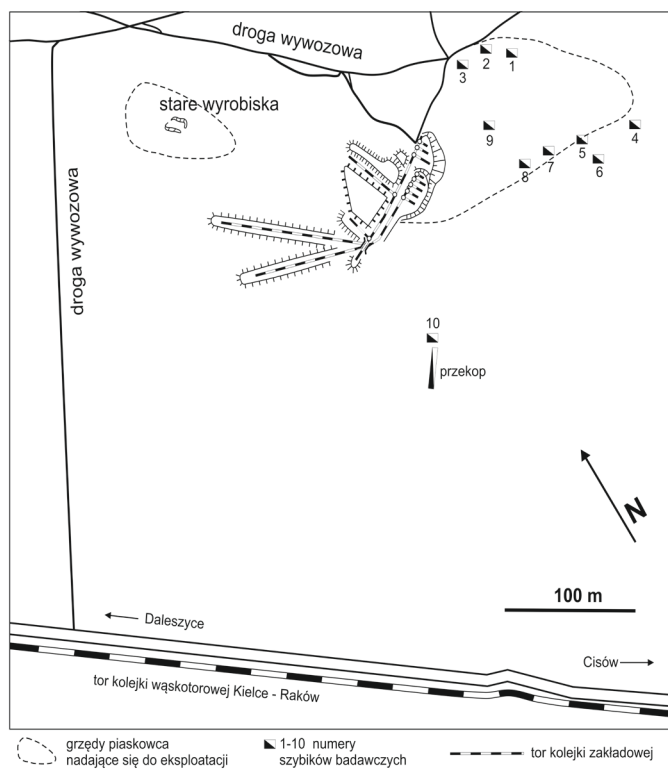
268 Tamże, k. 12r, 12v.



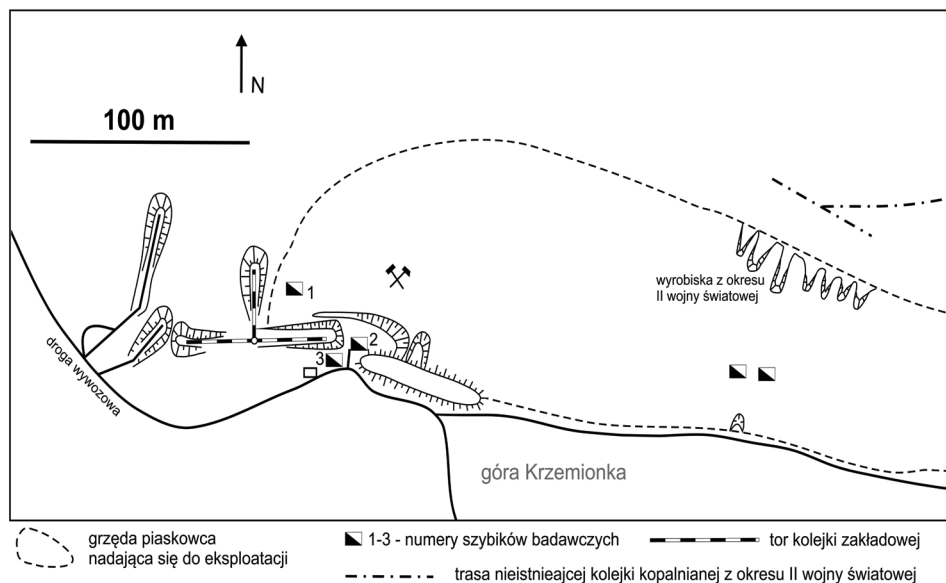
Il. 18. Kamieniołom w Napękwie, fot. J. Fijałkowski, 1953 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, Dział Historii Naturalnej, MNKi/Pf/2756/108



Il. 19. Kamieniołom – prawdopodobnie w Napękwie, ok. 1954-1956 r.; ze zbiorów J. Mętraka



Il. 20. Odris planu kamieniołomu „Niwki Daleszyckie II” z lutego 1955 r.; APK, SPK, sygn. 25, nlb



Il. 21. Odris planu kamieniołomu „Niwki Daleszyckie III” ze stycznia 1955 r.; APK, SPK, sygn. 26, k. 8.

Prace eksploatacyjne zakończono tu ostatecznie z dniem 31 maja 1957 r.²⁶⁹. Obecnie pozostałości kamieniołomu stokowego o wymiarach 250 x 100 m i głębokości 10 m²⁷⁰ są całkowicie porośnięte lasem. Po południowej stronie drogi prowadzącej do dawnego wyrobiska zachowały się kamiennie-betonowe fundamenty dwóch budynków o wymiarach ok. 10 x 40 m i ok. 8 x 30 m oraz obmurowane kamieniem zagłębienie.

W 1999 r. zasoby złoża „Góra Podłaziana” zostały wykreślone z krajowego bilansu zasobów. Głównym powodem było objęcie tego obiektu ochroną w 1987 r. jako pomnika przyrody nieożywionej „Odsłonięcie dolnodewońskich piaskowców kwarcytowych ze szczątkami ryb”²⁷¹. Opisując prace eksploatacyjne na górze Podłazianej, nie sposób pominąć faktu występowania w tamtejszym złożu warstw piaskowców z odciskami tarcz, łusek, zębów i kołców ryb pochodzących z dewonu dolnego, określanych potocznie jako „piaskowce plakodermowe”²⁷².

Zakład „Napęków”

Kopalnia w Napękowie była prawdopodobnie eksploatowana jeszcze przed II wojną światową. Wiadomo, że wydobywanie w latach 1947-1948 prowadził w niej Wacław Jagniątkowski, właściciel (od lat 20. XX w. do około 1949 r.) kamieniołomu wapienia i zakładu „Bełkowa” w Sitkówce²⁷³. (il. 16). Jagniątkowski miał duże doświadczenie w prowadzeniu przedsiębiorstwa górniczego; w latach 1901–1907 pracował na stanowisku księgowego w Przedsiębiorstwie Kopalń Marmurów Kieleckich²⁷⁴. Kamieniołom stokowy w Napękowie położony był na gruntach chłopskich i gromadzkich (il. 2, 17-19). Zasoby przemysłowe złoża szacowano na 67 200 t, z czego 50% stanowiła skała użyteczna²⁷⁵. Zakład nie był zelektryfikowany; w związku z brakiem oświetlenia praca odbywała się tylko na jednej zmianie. Eksploatacja prowadzona była dość prymitywnymi metodami. Korzystano z materiału wybuchowego (na 1 t urobku zużywano 100 g amonitu), przy czym jeszcze w 1957 r. otwory strzałowe wiercono ręcznie, mimo iż w planach na lata 1955 i 1956 wnioskowano o zakup urządzeń spalinowych: sprężarki przewoźnej i 4 pneuma-

269 Tamże, k. 22.

270 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 17, w: *Atlas geologiczno-surowcowy Gór Świętokrzyskich 1:50 000 z sozologiczną kwalifikacją kopalin*, Warszawa 1986.

271 Objasnienia do mapy geośrodowiskowej Polski, 1:50 000, arkusz „Daleszyce” (nr 852), PIG, Warszawa 2006, s. 11, 34.

272 Przymiotnik pochodzi od łacińskiej nazwy ryb pancernych *Placodermi*. Obecnie wiadomo, iż określenie „plakodermowe” mylnie sugeruje dominację lub wyłączną obecność w składzie skamieniałej fauny odnośnych piaskowców ryb pancernych, podczas gdy w rzeczywistości reprezentowane najliczniej są tam pancerne bezszczękowce (tzw. ostrakodermi), ryby fałdopłetwe oraz mięśniopłetwe.

273 P. Król, G. Pabian, A. Fijałkowska-Mader. *Historia przemysłu wydobywczego-przetwórczego w rejonie Sitkówki koło Kielc w pierwszej połowie XX wieku*. „Studia Muzealno-Historyczne” 2019, t. 1, s. 121.

274 Tamże.

275 APK, SPK, sygn. 32, k. 6r. Zasoby pozabilansowe oszacowane w 1973 r. wynosiły 1 239 000 t; zob. mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 17, w: *Atlas geologiczno-surowcowy...*

tycznych młotów udarowo-obrotowych²⁷⁶. Na początku 1955 r. w „Napękowie” planowano budowę baraku gospodarczego²⁷⁷. W maju tego roku zainstalowano kruszarkę²⁷⁸. W tym czasie (czerwiec 1955 r.) zakład dysponował własną kuźnią²⁷⁹.

W październiku 1956 r. z powodu przeważającego udziału w urobku ziemi zamiast kamienia podjęto decyzję o wstrzymaniu dalszej eksploatacji. Pracowników niebędących członkami spółdzielni zwolniono²⁸⁰. Mając na względzie zakończenie realizacji zamówienia na kostkę, przy braku środków na udostępnienie dalszej części złoża poprzez zdjęcie nadkładu, zdecydowano się prowadzić wydobywanie poprzez wykonanie 15-metrowej wdzierki w zachodniej części wyrobiska na całej jego szerokości²⁸¹. Odnośne prace zamierzano zrealizować przed nastaniem zimy. Z uwagi na zastrzeżenia dotyczące jakości pozyskanego tym sposobem surowca zarząd spółdzielni postanowił udać się na miejsce i ustalić sposób wykonania wdzierki²⁸². Kierownikowi zakładu polecono prowadzenie prac w sposób oszczędzający złożę, celem uzyskania maksymalnej ilości odpowiedniego („premiowego”) kamienia²⁸³. W tym czasie do obsługi „Napękowa” skierowano trzy samochody ciężarowe (m.in. ZiS i Star), które miały wykonywać po cztery kursy dziennie²⁸⁴.

Infrastruktura zakładu obejmowała drewniane budynki: administracyjny, świetlicę z kuchnią, szopę magazynową, kuźnię oraz 40 krytych papą budek (o wymiarach 2 x 1,2 x 1,2 m) dla kostkarzy. Produkowano tu kamień łamany, sortowany ręcznie w celu oddzielenia od skały płonnej oraz wybrania dobrego materiału do produkcji półbruczku (kostki nieregularnej). Brak dobrej łupliwości piaskowca dyskwalifikował go do wyrobu kształtek ogniotrwałych²⁸⁵. Początkowo transport w obrębie wyrobiska odbywał się z wykorzystaniem konnych furmanek²⁸⁶, które w 1957 r. zastąpiono kolejką wąskotorową (szerokość toru 600 mm, łączna długość 500 m) z wózkami (kolebami) o pojemność 0,75 m³²⁸⁷. Załadunek na samochody odbywał się wyłącznie ręcznie, podobnie jak usuwanie nadkładu, którego średnia grubość wynosiła około 2 m. Kamień wywożono samochodami własnymi oraz wynajętymi z PKS do Kielc, gdzie na stacji Herby dokonywano przeładunku na wagony normalnotorowe. Kopalnia miała jeden poziom wydobywczy. W związku

276 Tamże, k. 8r.

277 APK, SPK, sygn. 9, s. 5.

278 Tamże, s. 96.

279 Tamże, s. 116.

280 Tamże, s. 146. Należy przy tym zaznaczyć, iż zatrudnianie osób spoza spółdzielni było niezgodne z jej statutem, co odbierano jako przejaw lekceważenia przez zarząd praw udziałowców; W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

281 „(...) w kierunku północnym należy ustawić 2 przodki dla przecięcia się i uzyskania poziomu dla ewentualnego stworzenia warunków wywozowych”; APK, SPK, sygn. 9, s. 146.

282 Tamże.

283 Tamże, s. 146, 147.

284 W przypadku nieuzasadnionego niewykonania kursów miała obowiązywać 8-godzinna dniówka; tamże, s. 147.

285 APK, SPK, sygn. 33, k. 7r, 13r.

286 Tamże, k. 8r.

287 Tamże, k. 10r.

z planowanym uruchomieniem drugiego (poprzez tzw. wcinkę), myślano o zakupie wyciągarki spalinowej; miał to być niestety jedyny „powiew cywilizacji” w tym zakładzie. Prowadzenie robót strzałowych stwarzało konieczność zakupu szafy pancernej do przechowywania 200 kg materiałów wybuchowych oraz budowy schronu. Zachowawcze działanie spółdzielni dotyczące zmechanizowania i zelektryfikowania kopalni wynikało z braku dokładnego rozpoznania zasobności złoża oraz olbrzymich kosztów budowy elektrycznej linii przesyłowej i transformatorów²⁸⁸. Na 1955 r. planowano produkcję na poziomie 12 000 t (w tym: 5190 t kamienia łamanego, 5000 t tłucznia, 200 t kostki specjalnej, 1000 t półbruczku, 10 t płyt kwarcytowych, 500 t grysu, 100 t klinca) przy zatrudnieniu 102 pracowników, natomiast w 1956 r. zamierzano wyprodukować 15 000 t (4200 t kamienia łamanego, 7000 t tłucznia, 2000 t półbruczku, 1500 t grysu, 300 t klinca)²⁸⁹ przy zatrudnieniu 112 pracowników²⁹⁰. W czerwcu 1956 r. wstrzymano eksploatację trzech przodków, przenosząc robotników do pracy przy produkcji tłucznia²⁹¹. Z końcem października, ze względu na złą sytuację finansową „Kwarcytu” planowano zwolnić część zatrudnionych tu pracowników niebędących udziałowcami przedsiębiorstwa, ich miejsce mieli zająć członkowie spółdzielni przeniesieni z „Daleszyc”²⁹². W kolejnym miesiącu zamierzano wstrzymać wyrób tłucznia z uwagi na niejasną sytuację odnośnie posiadanego zapasu. Zakład miał zatrudniać 56 pracowników; według decyzji zarządu z 14 listopada w skład jego załogi miało wchodzić: 12 skalników, 1 strzałowy, 25 kostkarzy, 1 brygadier, 1 wozak, 1 torowy, 2 kowali, 1 brakarz, 2 zwalowych, 6 ładowaczy rampowych (przy braku zajęcia mieli być przekierowani do wyrobu kostki), 1 sprzątaczką, 1 dozorca i 2 furmanów²⁹³. W tym samym miesiącu wpłynęła reklamacja dotycząca niedoboru ładunku kamienia wysłanego w transporcie z „Napękowa”; wyjaśnieniem tej sprawy miała zająć się na miejscu komisja wytypowana przez zarząd²⁹⁴. Dzięki udostępnieniu dalszej części złoża wdzierką nastąpił wzrost produkcji kostki, jednak pozostały zaległości w zakresie wysyłki kamienia do odbiorców²⁹⁵.

Na przełomie listopada i grudnia 1956 r. spółdzielnia spóźniała się z wypłatą wynagrodzeń pracownikom zakładu, czego następstwem było pogorszenie dyscypliny oraz jakości produkcji²⁹⁶. Sytuację komplikował fakt, iż większość zatrudnionych była w relacjach rodzinnych lub koleżeńskich z kierownikiem kamieniołomu²⁹⁷.

288 Tamże, sygn. 32, k. 8r.

289 W czwartym kwartale tego roku w „Napękowie” planowano wydobyć: 4500 t kamienia łamanego, 2100 t tłucznia oraz 600 t kostki. Prace zamierzano realizować na trzech przodkach wydobywczych; tamże, sygn. 9, s. 165.

290 Tamże, sygn. 32, k. 9r.

291 Tamże, sygn. 9, s. 113.

292 Tamże, s. 157.

293 Tamże, s. 175.

294 Tamże, s. 183.

295 Tamże, s. 184.

296 Tamże, s. 189, 190, 192, 193.

297 Tamże, s. 193.

Dodatkowe utrudnienie w funkcjonowaniu „Napękowa” stanowiła zła organizacja pracy; robotnikom nie przydzielano konkretnych zadań, wyprodukowanej kostki i tłucznia nie odbierano komisyjnie. Tłuczeń składowano przy tym w miejscach, z których nie było możliwości jego wywozu przez samochody PKS²⁹⁸. Na 21 grudnia zaplanowano przeprowadzenie na miejscu kontroli mającej wyjaśnić przyczyny problemów²⁹⁹. Dalszy wyrób tłucznia postanowiono wstrzymać do czasu rozliczenia się zakładu z wcześniejszej produkcji³⁰⁰.

W lutym 1957 r. w „Napękowie” pracowało: 8 skalników, 17 kostkarzy, 8 ładowaczy, 10 tłuczkarzy, 2 furmanów, brygadzysta (strałowy), kowal oraz stróż³⁰¹. Kierownikiem zakładu był wówczas (marzec 1957 r.) Franciszek Langner. W tym czasie ze względu na prowadzoną budowę drogi eksploatację wstrzymano, wypowiadając pracę wszystkim pracownikom (pozostawiono jedynie nocnego dozorcę)³⁰². Część osób planowano przenieść do „Daleszyc”, pozostali zaś mieli zostać zatrudnieni przez przedsiębiorstwo budujące drogę³⁰³. W czerwcu 1957 r. spółdzielnia ogłosiła upadłość, kończąc ostatni epizod prac górniczych w Napękowie. Pozostałości dawnego kamieniołomu o wymiarach 150 x 100 m i głębokości do 10 m³⁰⁴ są już słabo czytelne w terenie z powodu silnej sukcesji roślinności. Po ich północnej stronie zachowały się dwa wydłużone porośnięte lasem zwałowiska.

Zakłady „Niwki Daleszyckie” II i III

Miejsca eksploatacji piaskowca znajdowały się na górze Wrzosowej, stanowiącej zachodnie przedłużenie góry Wrześni (zakład „Niwki Daleszyckie II”), oraz na północny wschód od niej w masywie góry Krzemionki³⁰⁵ („Niwki Daleszyckie III”) (il. 2). Główne partie kwarcytoneśne góry Wrześni rozciągają się wzdłuż jej południowego stoku, w części wierzchołkowej, tworząc szereg odizolowanych, krótszych lub dłuższych grzęd, które objęte były eksploatacją. Wstępne obliczenia zasobów i określenie warunków eksploatacji złóż kwarcytowych „Niwki Daleszyckie” II i III wykonał na zlecenie spółdzielni, w latach 1954-1955 Jerzy Fijałkowski³⁰⁶. Na zachód od „Niwek Daleszyckich II” (około 200 m na północ od szosy Daleszyce – Raków) znajdują się pozostałości niewielkiego łomu piaskowca, określanego jako „Niwki I”³⁰⁷. Na wschód od niego spółdzielnia „Kwarcyt” prowadziła rozpoznawcze

298 Tamże.

299 Tamże, s. 192, 193.

300 Tamże, s. 193.

301 APK, SPK, sygn. 10, k. 7.

302 Tamże, k. 11v-12r.

303 Tamże, k. 12r.

304 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 17 [w:] *Atlas geologiczno-surowcowy...*

305 APK, SPK, sygn. 29, s. 2. Wyrobisko zakładu „Niwki Daleszyckie III” znajdowało się na zachodnim zboczu bezimiennego wzniesienia (kota 341,0 m n.p.m.), położonego między górą Ostrą (318,2 m n.p.m.) a g. Krzemionką (350,3 m n.p.m.; wzniesienia tego nie należy mylić z górą Krzemionką oddaloną o około 2,7 km na północ, w pobliżu Smykowa).

306 APK, SPK, sygn. 25, 26, 28, 29

307 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 35, w: *Atlas geologiczno-surowcowy...*

prace geologiczne, wykonując 10 szybków i przekop badawczy³⁰⁸. Eksploatację rozpoczęto tam przypuszczalnie przed 1954 r., tworząc zakład „Niwki Daleszyckie II” (il. 20); miejscowe zasoby oszacowano wówczas na 134 935 t, przewidując prowadzenie prac wydobywczych najtańszą metodą, tj. systemem stokowym, do podstawy grzędy³⁰⁹ (wydobycie wgłębne byłoby niekorzystne ze względu na zalewanie wyrobiska wodami opadowymi oraz koszty związane ze stosowaniem wyciągarek). Pozyskiwany materiał miał szerokie zastosowanie, do produkcji kostki brukowej specjalnej, półbruczku, krawężników, grysiku i na przemiał. Surowiec skalny był nieznacznie spękany, ale nadawał się do precyzyjnej obróbki, natomiast jego jasny odcień był unikatowy i nie miał konkurencji wśród innych lokalnych piaskowców dolnodewońskich, a nawet barczańskich³¹⁰.

Podczas eksploatacji tego kamieniołomu dochodziło do uszkodzeń okolicznego drzewostanu; w marcu 1955 r. spółdzielnia tytułem odszkodowania zmuszona była zapłacić administracji leśnej 2343,60 zł³¹¹. Miejskowy zakład zlikwidowano 15 listopada tego roku³¹². Obecnie świadectwem jego działalności jest porośnięte lasem wyrobisko stokowo-wgłębne o wymiarach 150 x 20 m i głębokości sięgającej 10 m³¹³. Po jego zachodniej stronie zachował się odcinek nasypu (zwałowisko).

Złoże objęte eksploatacją przez zakład „Niwki Daleszyckie III” zostało rozpoznane przy pomocy pięciu szybków oraz w oparciu o odsłonięcia w starych wyrobiskach (il. 21). Z powodu licznych przeławień łupków ilastych i cienkowarstwowych kruchych piaskowców jego zasobność była trudna do obliczenia; szacunkowo określono ją na 357 664 t³¹⁴. Ku wschodowi miejscowe piaskowce, będące przedmiotem zainteresowania górniczego, znikają pod potężnymi zsuwami zwietrzelinowymi góry Wrześni. Badania geologiczne tego obszaru prowadziło po wojnie Krakowskie Przedsiębiorstwo Dokumentacji Złóż Mineralnych na zlecenie Zagłębskich Kamieniołomów Drogowych. Na północnym stoku objętego eksploatacją wzniesienia (341,0 m n.p.m.) u podstawy grzędy znajdują się pozostałości co najmniej ośmiu niewielkich wykopów od dawnych przodków górniczych, pochodzących z okresu II wojny światowej. Podjęcie prac wydobywczych tym systemem było nieuzasadnione; w tym przypadku znacznie lepiej sprawdziłaby się eksploatacja stokowa w formie jednego szerokiego wyrobiska o czterech poziomach wydobywczych³¹⁵. Pozyskiwany tu urobek wywożono za pośrednictwem kolejki wąskotorowej, stanowiącej przedłużenie bocznicy ze stacji w Niwkach Daleszyckich, obsługującej funkcjonujący nieopodal poligon wojskowy z lat 1923-39³¹⁶. Kamieniołom prowadzony

308 APK, SPK, sygn. 28, s. 15-20.

309 Tamże, s. 25.

310 Tamże, s. 26.

311 Wytwarzano tam kostkę specjalną; tamże, sygn. 9, s. 7-9.

312 Tamże, s. 46.

313 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 36, w: *Atlas geologiczno-surowcowy...*

314 APK, SPK, sygn. 29, k. 2r-20r.

315 Tamże.

316 B. Kozak, *Leśne koleje...*, s. 293, 294; T. Banaszek, *Poligon wojskowy 2 Dywizji Piechoty Legionów w Daleszycach w latach 1923-1939*, „Świętokrzyskie” 2013, nr 11(15), s. 31-33.

przez spółdzielnię „Kwarcyt” umiejscowiony był na zachód od wyrobisk z czasów wojny. Wyrobisko „Niwek Daleszyckich III” miało dwa poziomy eksploatacyjne. Transport urobku do miejsca przeładunku na pojazdy kołowe odbywał się z wykorzystaniem kopalnianej kolejki wąskotorowej. Zastosowanie miejscowego kamienia było analogiczne, jak w przypadku „Niwek Daleszyckich II”³¹⁷. Eksploatację kamieniołomu zakończono przed 2 listopada 1956 r.³¹⁸. Dawne wyrobisko o wymiarach 50 x 30 m i głębokości do 10 m³¹⁹ jest obecnie porośnięte lasem. Po jego zachodniej stronie zachowały się odcinki nasypów (zwałowiska).

Zakład w Sztombergach

Kopalnię w Sztombergach koło Staszowa (il. 22) uruchomiono w czerwcu 1955 r.³²⁰ Miała ona stanowić główną inwestycję w ramach programu aktywizacji gospodarczej powiatu staszowskiego, której głównym rzecznikiem był poseł Jan Frankowski³²¹. Wykonanie ekspertyz w sprawie możliwości eksploatacji mioceńskich wapieni detrytycznych (il. 23, 24) (tzw. piaskowców sarmackich) w rejonie wsi Dobra i Sztombergi (złoża „Dobra–Sztombergi”) zlecono Czesławowi Żakowi i Edwardowi Maszońskiemu z Oddziału Świętokrzyskiego PIG w Kielcach³²². Surowiec ten odznaczał się łatwością obróbki; mógł być cięty przy użyciu zwykłych pił do drewna, dobrze nadawał się także do formowania zeń kamiennych bloczków. W średniowieczu posłużył do budowy murów obronnych Szydłowa, a w czasach współczesnych miejscowa ludność korzystała z niego przy budowie stodół, piwnic czy fundamentów domów mieszkalnych³²³. Inna ekspertyza wyżej wymienionych geologów dotyczyła złoża wapieni litotamniowych występujących na południowy wschód od Staszowa, jednakże podjęcie jego eksploatacji pozostało w sferze planów³²⁴.

317 APK, SPK, sygn. 29, k. 18r, 25r-26r.

318 Tamże, sygn. 17, k. 31r.

319 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 37, w: *Atlas geologiczno-surowcowy...*

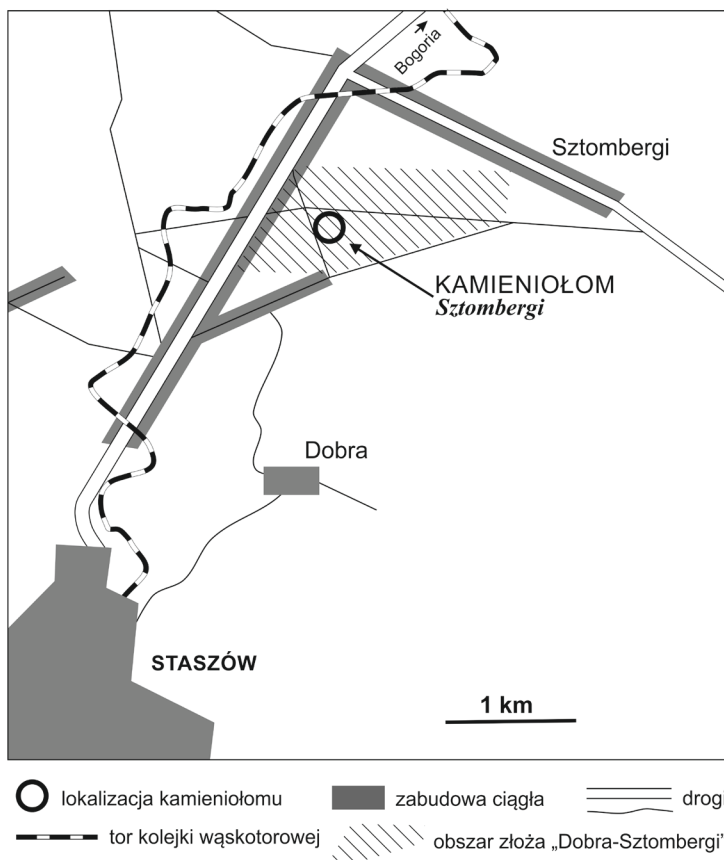
320 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

321 C.K., *Końcowy etap „aktywizacji” Staszowa*, „Słowo Ludu”, nr 249 (2250), 18 X 1956, s. 3. Jan Frankowski (1912-1976); doktor nauk prawnych, dziennikarz; absolwent Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego (1936). W 1945 r. w Lublinie podjął współpracę z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego oraz Rządem Tymczasowym. Pracował w ministerstwach rolnictwa i reform rolnych oraz handlu wewnętrznego (1945-1949); poseł na sejm w latach 1947-72. Redaktor naczelnny tygodnika „Za i Przeciw”, współpracował także z innymi czasopismami katolickimi. Do 1956 r. był członkiem ruchu społecznego PAX, był również m.in. założycielem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego oraz współzałożycielem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej; https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000004195&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp: 30 VIII 2021).

322 Mapa litologiczno-złożowa, ark. „Daleszyce”, poz. 37, w: *Atlas geologiczno-surowcowy...*

323 APK, SPK, sygn. 34, s. 1-7.

324 Tamże, sygn. 36, k. 1-6. Materiał nadawał się doskonale do celów budowlanych, szczególnie do wypalania wapna, które było tu produkowane do 1938 r. przez właściciela majątku w Rytwianach.



Il. 22. Mapa okolic Staszowa z zaznaczonym miejscem eksploatacji wapieni przez Spółdzielnię Pracy „Kwarcyt” w Kielcach; przebieg toru kolejki wąskotorowej, lokalizację kamieniołomu i zasięgu złoże zaznaczono na podstawie APK SPK, sygn. 34, k. 7r



Il. 23, 24. Kamieniołom w Sztombergach, ok. 1955-1956 r., ze zbiorów J. Mętraka

Pracami wydobywczymi w Sztombergach objęto warstwy wapienia o miąższości przekraczającej 20 m. Zasobność tego złoża określono na 20 000 000 m³. Przy pełnym rozruchu w zakładzie planowano zatrudnić ponad 300 osób. Oprócz nowych miejsc pracy ważną korzyścią wynikającą z uruchomienia kamieniołomu miało być zaopatrzenie okolicznej ludności w materiał budowlany, którego niedobór odczuwano na terenie powiatu staszowskiego³²⁵.

W maju 1956 r. kierownikiem zakładu został Antoni Ciepiela³²⁶, który zastąpił na tym stanowisku Domagałę³²⁷. Do tego czasu brygadzystami w Sztombergach byli Janusz Wilko i Wincenty Podsiadło³²⁸. Zakład dysponował kolejką wąskotorową oraz pochylnią z wyciągiem spalinowym. Zatrudniano m.in. strażowego oraz pracownika obsługującego wyciąg³²⁹. Eksploatację prowadzono na gruntach udostępnionych przez mieszkańca Sztombergów Bednarczyka³³⁰. W tym okresie zakład dysponował własnym samochodem³³¹. Już w czerwcu 1956 r. rozważano zakończenie eksploatacji tego kamieniołomu ze względu na wyczerpujące się złożo³³². Występujące tu problemy skłoniły zarząd do przeprowadzenia kontroli w dniach 27-28 września³³³.

Powierzchnia wyrobiska liczyła zaledwie 400 m². Wstrzymanie planowanej rozbudowy zakładu wynikało z braku kredytów. Ówczesna infrastruktura obiektu składała się z wyciągu o napędzie spalinowym, nieużywanych i niszczących pił tarczowych do obróbki kamienia oraz z czterech szop wzniesionych z odpadów drzewnych. Kopalnia posiadała połączenie telefoniczne, które jednak we wrześniu 1956 r. było nieczynne ze względu na zaległości w opłacie abonamentu. Przy eksploatacji kamieniołomu zatrudnionych było 47 osób (w tym około 40% stanowili członkowie spółdzielni); była to zaledwie połowa pierwotnego stanu załogi, której część zrezygnowała z pracy z powodu niskich zarobków i warunki bezpieczeństwa. Ze względu na znaczną odległość zakładu od siedziby zarządu spółdzielni występowały zaniedbania w zakresie nadzoru. Pracownicy otrzymywali pobory z kilkudniowym opóźnieniem³³⁴. Dużym utrudnieniem w pracy kamieniołomu była trwająca wówczas (wrzesień 1956 r.) od co najmniej trzech tygodni absencja strażowego, co uniemożliwiało wykorzystanie materiału wybuchowego. Ponieważ ręczne prowadzenie prac było praktycznie niemożliwe, w wyniku zahamowania wydobywania nie dotrzymano terminów dostaw dla odbiorców, którzy zdążyli wpłacić już zaliczki. Sytuacja ta wpłynęła także na wzrost niezadowolenia wśród pracowników

325 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

326 APK, SPK, sygn. 9, s. 98.

327 Tamże, s. 94, 95.

328 Tamże, s. 95; sygn. 6, k. 23v, 34v.

329 Tamże, sygn. 9, s. 95.

330 Od 1 sierpnia tego roku został on zatrudniony w tym zakładzie jako robotnik placowy; tamże, s. 116.

331 Tamże, s. 137.

332 Tamże, s. 114.

333 Tamże, s. 138.

334 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

zakładu³³⁵. Pomimo tych warunków zarząd spółdzielni w czwartym kwartale tego roku planował wydobyć w Sztomberegach 3000 t kamienia łamanego; prace chciano realizować przy pomocy trzech przodków eksploatacyjnych³³⁶. Na inwestycje w zakładzie przewidywano przeznaczyć kwotę 384 000 zł³³⁷.

Kwestia dalszego funkcjonowania kamieniołomu w Sztomberegach była problematyczna z uwagi na kończący się okres dzierżawy gruntów od prywatnych właścicieli, którzy nie zamierzali jej przedłużyć. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej czyniło wprawdzie starania o przeprowadzenie ich zamiany na działki położone w niedalekiej Wiśniowej, na przeszkodzie stanęły jednak przepisy zabraniające zmieniania właściciela ziemi będącej w zarządzie państwowym³³⁸. 1 października 1956 r. ze względu na zakończenie okresu obowiązywania umowy dzierżawnej nastąpiło wstrzymanie eksploatacji. Właściciele gruntów odmówili renegotjowania warunków, żądając opuszczenia terenu przez spółdzielnię. Zarząd przedsiębiorstwa ustalił zatem, aby wystąpić do PKPG z wnioskiem o przeprowadzenie wywłaszczenia. Do czasu załatwienia tej sprawy postanowiono warunkowo wywolic pracę zatrudnionym tam robotnikom (wymówienie miało być anulowane w przypadku przejścia gruntu przez zakład), przy czym członkom spółdzielni zamierzano udzielić bezpłatnych urlopów³³⁹. Pozostawiono jednak 15 pracowników, którzy mieli być zaangażowani przy pracach udostępniających na piaskowni w Czerwonej Górze³⁴⁰. Starty zakładu za październik wyniosły przeszło 100 000 zł (należności za szkody górnicze, remont samochodu MAN)³⁴¹. Pomimo tej sytuacji spółdzielnia udało się uzyskać zezwolenie na dalszą eksploatację złoża przez okres kolejnych trzech lat. Prezes spółdzielni miał 16 listopada wyjechać do Sztomberegów w celu zawarcia nowych umów dzierżawnych. Przewidywano, iż zakład zostanie uruchomiony jeszcze w tym miesiącu³⁴². Na początku grudnia 1956 r. eksploatowano tam zakupione koleby wąskotorowe i obrotnice torowe, za które spółdzielnia nie uregulowała należności³⁴³. W tym czasie trwała już eksploatacja piaskowni³⁴⁴.

Odpowiedzialnością za niepowodzenia planu aktywizacji powiatu staszowskiego w latach 1955-1956 władze szczebla centralnego obarczyły Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Staszowie oraz WKPG, mimo iż jednostki te nie dysponowały żadnymi środkami na jego realizację³⁴⁵.

335 Tamże.

336 APK, SPK, sygn. 9, s. 165.

337 Tamże.

338 W. Grabka, *A w kamieniołomach...*, s. 3.

339 APK, SPK, sygn. 9, s. 145.

340 Tamże, s. 153, 171; tamże, sygn. 10, k. 3r.

341 Tamże, sygn. 9, s. 158.

342 Tamże, s. 174.

343 Tamże, s. 195.

344 Tamże, s. 194.

345 C.K., *Końcowy etap „aktywizacji”...*, s. 3.

Od początku 1957 r. „Sztombergi” były nieczynne w związku ze sporem sądowym, jaki prowadziła spółdzielnia z dzierżawcami gruntów³⁴⁶. Kierownikiem zakładu był w tym czasie Janusz Wilko³⁴⁷. W maju 1957 r. zakład nadal nie funkcjonował. Zarząd przedsiębiorstwa postanowił wystąpić do sądu o umożliwienie odzyskania znajdujących się tam urządzeń. W odniesieniu do kamieniołomu postulowano jego przekazanie na rzecz spółdzielni „Piaskowiec”³⁴⁸, pod warunkiem zatrudnienia całej dotychczasowej załogi³⁴⁹.

Zakład w Sztombergach nie wznowił już produkcji. Z dniem 31 maja 1957 r. zwolniono wszystkich zatrudnionych tam pracowników³⁵⁰. Obecnie pozostałością dawnego kamieniołomu jest częściowo zarośnięte wyrobisko o wymiarach 100 x 130 m, położone w sąsiedztwie zabudowań północnej części wsi Podmaleniec.

Podsumowanie

W ciągu całego swojego krótkiego istnienia (niewiele ponad 3,5 roku) Spółdzielnia Pracy „Kwarcyt” nieustannie borykała się z problemami ekonomicznymi. Wynikało to przede wszystkim z zadłużenia, będącego następstwem przejęcia majątku zakładu „Daleszyce” od Zagnańskich Kamieniołomów Drogowych, oraz z powodu realiów centralnie planowanej gospodarki socjalistycznej. Działalność przedsiębiorstwa – teoretycznie stanowiącego samorządną inicjatywę gospodarczą obywateli – była ściśle podporządkowana kontrolowanym przez państwo zrzeszeniom branżowym (CZSP, WZSP, CZZ), niejednokrotnie ograniczającym funkcjonowanie jednostki poprzez narzucanie jej przyjętych odgórnie warunków. Wkrótce po utworzeniu spółdzielni jej zarząd został zmuszony do przyjęcia zlecenia na dostawę kostki brukowej na budowę PKiN w Warszawie, mimo iż przedsiębiorstwo nie dysponowało odpowiednio wykwalifikowanym personelem oraz niezbędnym wyposażeniem technicznym. Decydenci szczebla centralnego zignorowali przy tym realia ekonomiczne i eksploatacyjne, nie zapewniając odbiorców na produkowany „ubocznie”, a w istocie stanowiący przytłaczającą większość produkcji (98%) tłuczeń kwarcytowy. Sytuację spółdzielni dodatkowo pogorszyło odgórne obniżenie stawki za dostarczaną kostkę, przy jednoczesnym nieterminowym regulowaniu należności. Zła kondycja ekonomiczna przedsiębiorstwa była ponadto powodem problemów z uzyskaniem kredytów bankowych, do czego przyczyniło się także wymuszone przez WZSP przeszacowanie wartości zgromadzonego na hałdach tłucznia. Analizując treść zachowanych dokumentów, można wręcz odnieść

346 APK, SPK, sygn. 10, k. 10.

347 Tamże, k. 3r.

348 Spółdzielnia ta, zrzeszająca lokalnych pracowników zakładu i posiadaczy gruntów, na których znajdował się kamieniołom, miała być założona tylko „na kilka dni” w celu przejęcia majątku „Kwarcytu”. Docelowo planowano eksploatację w prywatnym „zespołe” złożonym z właścicielami wymienionych gruntów; tamże, sygn. 7, s. 94, 98, 99.

349 Tamże, sygn. 10, k. 21r.

350 Tamże, k. 22.

wrażenie, iż władze centralne zapewniły sobie dostawę kostki brukowej na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie kosztem skalników z Kielecczyny, nie zważając na dalszy los prowadzonej przez nich spółdzielni.

Kłopoty przedsiębiorstwa nie były jednakże spowodowane tylko czynnikami zewnętrznymi. Ciągłe problemy finansowe i organizacyjne wynikały także z faktu znacznego rozproszenia podległych zakładów przy braku pomysłu na zapewnienie sprawne działającego transportu. Zważywszy na trudności, jakie stwarzało administrowanie placówkami w okolicach Daleszyc, decyzję o uruchomieniu kolejnych ośrodków w rejonie Staszowa należy uznać za nieodpowiedzialną i z góry skazaną na porażkę. Jak się wkrótce okazało, kierownictwo spółdzielni nie było w stanie zapewnić tam należytej kontroli i dyscypliny pracy. Mimo dużej aktywności zarządu w dążeniu do poprawy funkcjonowania podległych zakładów z treści zachowanych protokołów przebija brak konsekwencji w podejmowanych przezeń działaniach. W końcowym okresie istnienia spółdzielni zaznaczyła się tendencja do uruchamiania coraz to nowych ośrodków; wydzierżawiania kamieniołomów i nieczynnych zakładów wydobywczo-przetwórczych. Świadczą o tym podpisane przez kierownictwo „Kwarcytu” umowy na eksploatację wapieni³⁵¹ w Sukowie, Jaworzni, plany przejęcia kopalni dolomitu w Zagnańsku oraz wapienia w Łąbodziowie i Radomicach, a także utworzenia zakładu w Posłowicach. Jeżeli dodamy do tego jeszcze wcześniejsze zamiary przejęcia kaflarni w Kielcach, Działoszycach i Ćmielowie, budowy betoniarni i wapiennika w Łągowie, poszukiwania bentonitów oraz złóż gliny, musimy stwierdzić wyraźne odejście od specjalizacji w prowadzonej działalności (do której pierwotnie nawiązywała nazwa spółdzielni). Postępowanie takie można z jednej strony interpretować jako niekonsekwencję i brak odpowiedzialności zarządu, z drugiej zaś jako rozpaczliwą próbę ratowania przedsiębiorstwa poprzez dywersyfikację potencjalnych źródeł dochodów. Wśród czynników negatywnie rzutujących na działalność spółdzielni wymienić należy także długotrwały konflikt w gronie kierownictwa oraz złą atmosferę pracy³⁵², będące następstwem trudnej sytuacji ekonomicznej.

*

Autorzy składają podziękowanie Panu Jackowi Mętrakowi z Kielc za udostępnienie archiwalnych fotografii.

351 Podjęta w końcowym etapie istnienia spółdzielni próba przestawienia się na eksploatację wapienia wynikała z jego stosunkowo łatwiejszej eksploatacji, lepszych możliwości zbytu (wynikających z większego zastosowania) oraz braku konieczności realizowania nierentownej produkcji kostki brukowej.

352 W opinii autorów zachowane archiwalia Spółdzielni Pracy „Kwarcyt” stanowią bardzo ciekawy materiał badawczy także z punktu widzenia socjologii, zasługujący pod tym kątem na odrębne opracowanie.